Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 259. — ROK XLI.

PIĄTEK 21 WRZEŚNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po podnieceniu — uspokojenie.

Po kilku dniach wyjątkowego napięcia nastąpiło w Genewie znaczne odprężenie. Nowe informacje, nadchodzące bez przerwy stamtąd, zdają się świadczyć, że wszystkie drażliwe i sporne sprawy, które przez kilka dni budziły tyle roznamiętnienia, straciły dużo na swej ostrości. Nawet wniosek ministra Becka o generalizację zobowiązań mniejszościowych traktowany jest spokojniej i coraz bardziej zacichają głosy, widzące w nim dążenie do t. zw. storpedowania Ligi Narodów. W niektórych kołach politycznych utrwala się przekonanie, że Polska nie zamierza rozbijać genewskiej instytucji, w innych, bardziej licznych i wpływowych, panuje pogląd, że nawet gdyby Polska żywiła takie plany, to nie zdoła ich zrealizować. Te ostatnie koła znajdują się pod wyraźną i przemożną sugestją przystąpienia do Ligi Narodów Rosji sowieckiej. Zdaniem ich, niepozbawionem zresztą słuszności, przystąpienie Rosji do instytucji genewskiej wzmocniło ogromnie jej stanowisko na terenie międzynarodowym. Po ustąpieniu Japonji i Niemiec otrzymała Liga Narodów niezwykle wartościowy ekwiwalent, który przez dłuższy czas zapewni jej duży wpływ na bieg wypadków politycznych. Ta radykalna zmiana sytuacji zwalnia Ligę od poważniejszych trosk przynajmniej w najbliższej przyszłości i czyni ewentualność ustąpienia z niej Polski mniej groźną i mało prawdopodobną.

I my przywiązujemy nie wielką wagę do pogłosek w tej sprawie, ale notujemy je, bo istnieją i są brane pod uwagę przy rozważaniu kombinacji politycznych, jakie powstały na tle ostatnich wydarzeń w Genewie. Wniosek ministra Becka nie mógł nie wywołać głębokiego poruszenia, ale nic nie przemawia za tem, aby Polska, wobec negatywnego ustosunkowania się wielkich mocarstw do jej stanowiska w sprawie mniejszości narodowych, zamierzała wyciągać aż tak daleko idące konsekwencje. Nie leżałoby to przedewszystkiem w jej interesie. A pozatem wydaje się nam, że nie należy zbytnio dramatyzować sytuacji, jaka powstała na skutek zgłoszenia polskiego wniosku. Jedno jest pewne, że wielkie mocarstwa nie zgodzą się nigdy na generalizację zobowiązań mniejszościowych, ale to nie znaczy, aby się upierały, żeby te zobowiązania obciążały Polskę oraz inne państwa. Ostra różnica zdań dotyczy nie tyle meritum sprawy, ile formy, w jakiej został zgłoszony wniosek polski. Nie były o nim poprzednio uwiadomione zainteresowane mocarstwa, nie zapewniono sobie poparcia dla wniosku wśród tych państw, które w tej czy innej formie obciążają zobowiązania mniejszościowe, i niepotrzebnie postawiono go jako ultimatum, w którem dopatrzono się, znowu nie bez słuszności, że Polska jednostronnie dąży do obalenia jednego z postanowień Traktatu Wersalskiego, stanowiącego podstawę dzisiejszych stosunków terytorjalnych i prawnych w Europie. Tych wszystkich mankamentów można było uniknąć bez żadnej szkody dla istoty samego zagadnienia...

Gdyby dobra polityka zagraniczna polegała wyłącznie na efektownych wystąpieniach, gdyby moment zaskoczenia decydował o jej sukcesach, to sytuacja międzynarodowa Polski powinna była być jaknajlepsza, najkorzystniejsza. Tymczasem tego o niej nie można powiedzieć. Mieliśmy już sposobność zwracać na tem miejscu uwagę, że znaleźliśmy się w Genewie sami. Ta „splendid isolation", z której nawet Wielka Brytanja ostatnio zrezygnowała, o czem świadczyć może choćby znane powiedzenie Baldwina, że granice Anglji znajdują się nad Renem, jest zbytkiem, na który Polska pozwolić sobie nie może. Nie kładźmy w tak modne dziś określenie mocarstwowości fałszywej treści, bo to może mieć szkodliwe następstwa. Jeżeli Rosja sowiecka przyszła do przekonania, że czas zerwać z izolacją, a należy szukać porozumienia z państwami o zasadniczo różnych ustrojach społecznych i politycznych i nawet zdecydowała się przystąpić do zwalczanej od szeregu lat Ligi Narodów, to jest najlepszym dowodem, że przy dzisiejszym układzie stosunków w Europie na zbytek odosobnienia nawet największe państwa zdecydować się nie mogą. Układy dwustronne posiadają niewątpliwie duże znaczenie, ale byłoby błędem mniemać, jakoby nie oddziaływały na nie pakty szerzej pomyślane, obejmujące większą ilość państw.

Potwierdzenie paktu polsko-sowieckiego z okazji przystąpienia Rosji do Ligi Narodów z podkreśleniem, że pozostaje on nadal podstawą stosunków polsko-sowieckich, posiada z pewnością swój sens, ale z drugiej strony nie można porównać tego z faktem współpracy Rosji z Ligą Narodów. Nie należy poddawać się iluzjom, jak to czyni półurzędowa „Iskra" w jednym z ostatnich ze swych genewskich komunikatów.

Gorące dni nad Lemanem skończyły się; jedne wydarzenia przeszły już do historji, inne znowu będą miały swe konsekwencje dopiero w przyszłości, można więc już teraz pokusić się o zreasumowanie zaszłych w ciągu tych dni faktów i podkreślenie ich następstw na terenie polityki międzynarodowej. Rzecz prosta, że, przystępując do tego, zaczęliśmy od Polski.

A. D.

Postulaty strajkujących „jedwabników".

Warszawa, 20 września (Telef.). W Ministerstwie Opieki Społecznej była delegacja strajkujących włókniarzy jedwabniczych, na której czele stał poseł Szczerkowski. Delegacja przedłożyła ministrowi Paciorkowskiemu postulaty w sprawie uzdrowienia stosunków w przemyśle włókienniczym.

ZNIKNIE OKOŁO 12 TYS. „GMIN".

Warszawa, 20 września. (Telef.). Wprowadzenie gmin zbiorowych na terenie państwa spowodowało poważne zmiany w podziale administracyjnym. Do niedawna Polska liczyła **12.400 gmin wiejskich i 2.188 obszarów dworskich**, które stanowiły samodzielne jednostki administracyjne. Po wprowadzeniu gmin zbiorowych państwo liczy 3.143 gmin wiejskich. — Około 12.000 gminnych jednostek administracyjnych uległo zatem zniesieniu.

—ooooooo—

Jugosłow. następca tronu kształci się w Anglji.

Białogród, 20 września (PAT). Następca tronu ks. **Piotr** w towarzystwie ks. Aleksandra wyjechał do Londynu, gdzie przez pewien czas **ma uczęszczać do jednej ze szkół angielskich**.

—oo—

Pierwsze zwolnienia z Berezy.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 20 września. **We wtorek wieczorem zwolniono z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej pierwszą grupę odosobnionych w liczbie około 30, w tem 12 narodowców, kilkunastu komunistów i kilkunastu Ukraińców. Wśród zwolnionych Polaków są członkowie Stronnictwa Narodowego oraz b. Obozu Narodowo-Radykalnego. Zwolnienie nastąpiło przedterminowo. Wśród grupy, która przybyła do Warszawy znajdują się m. i. adw. Jan Jodzewicz, adw. Henryk Rossman, Janusz Nowicki, Bolesław Piasecki, Edward Kemnitz, Włodz. Sznarbachowski, An. Klan z Częstochowy, Michał Kolesa z Lublina, Stan. Kotasiński z Łodzi, Bolesław Świderski z Krakowa, Paweł Hądzlik z Chełmna, Czesław Dmowski z Siedlec, Jan Koszerowski z Opoczna i kilku innych. W Berezie pozostali jeszcze m. in. Weiss, brat znanej sportsmenki, Dziarmaga i in.**

Profesor politechniki zmuszony do skargi przeciw koledze.

Warszawa, 20 września (Telef.). Profesor Politechniki Warszawskiej **Broniewski wystąpił na drogę sądową przeciwko swemu koledze profesorowi Politechniki Warszawskiej Janowi Czochralskiemu**, oskarżając go o zniesławienie.

W czerwcu r. b. prof. Czochralski wystosował do rektora Politechniki Warszawskiej list, w którym **zarzucił prof. Broniewskiemu, iż organizuje specjalną akcję i nagonkę, mającą na celu utrącenie go i zaszkodzeniu mu w opinji kolegów profesorów**. Pozatem prof. Czochralski postawił zarzut, że prof. Broniewski zamierza unicestwić możność organizacji i rozwoju zorganizowanego **Instytutu Metalurgji i Metaloznawstwa**, który posiada dla obrony kraju pierwszorzędne znaczenie. Na tej podstawie prof. Czochralski napisał, że **prof. Broniewski jest wrogiem kraju i polskiego społeczeństwa**. Kiedy o tym liście dowiedział się zainteresowany, **sprawę skierował do sądu grodzkiego**. Sytuacja jest o tyle charakterystyczna, że prof. Czochralski był **jednym z nielicznych profesorów Politechniki Warszawskiej, którzy odmówili swego podpisu na proteście w sprawie brzeskiej i nie brali** udziału w protestach profesorów przeciwko nowej ustawie akademickiej. Prof. Czochralski żalił się wiceministrowi Pierackiemu, że spotykają go z tego powodu **przykrości** i że nawet przygotowuje się akcja, mająca go „utrącić". **Prof. Broniewski był trzykrotnie ministrem robót publicznych w trzech gabinetach p. Bartla**. Na rozprawie oskarżyciel **nie zjawił się**. Pełnomocnik oskarżonego adwokat Paschalski zwrócił się do sądu z prośbą o odroczenie sprawy i zbadanie 12 świadków, którzy stwierdzą, że oskarżony ma prawo postawić wymienione na wstępie zarzuty profesorowi **Broniewskiemu**. Sąd postanowił dopuścić świadków i sprawę odroczył.

—xx—

Katolicka organizacja Papena rozwiązana.

Berlin, 20 września (PAT). **Założona w swoim czasie przez b. wicekanclerza Papena „Wspólnota pracy Niemców katolickich" została rozwiązana. Urzędowo motywują to zarządzenie koniecznością scentralizowania pod egidą partji narod. socjalistycznej wszelkich poczynań w zakresie uregulowania stosunków między państwem a Kościołem.**

Trzej żydzi przedstawicielami Rosji w Genewie.

Genewa 20 września. (PAT). Z pośród trzech akredytowanych przez ZSRR. delegatów na zgromadzeniu Ligi Narodów obecni są w Genewie **komisarz Litwinow i min. Stein. Ambasador Potemkin nie przybył do Genewy**. Zastępuje go charge d'affaires ambasady sowieckiej w Paryżu **Rosenberg**.

Berlin niezadowolony z Litwinowa.

Berlin 20 września. (PAT). Mowa Litwinowa wywołała w kołach niemieckich **silną reakcję**, której ostrze zwraca się przedewszystkiem przeciw aluzjom komisarza sowieckiego. Urzędowa **„Diplomat Politische Korrespondenz"** zarzuca w związku z tem Litwinowowi, że powtarza formułki wystosowane przez prasę sowiecką i że **front antyniemiecki został uzgodniony w umowach między Paryżem i Moskwą**. Liga Narodów — podkreśla korespondencja — której motorem jest tego rodzaju polityka bezpieczeństwa, **przyspiesza tylko własny koniec**.

Znowu zarzuty i podejrzenia przeciw Polsce?

Paryż 20 września (PAT). „**Depeche de Toulusse**" zamieszcza artykuł senatora **de Jouvenela** p. t. **„Dwie polityki polskie"**. Współtwórca paktu czterech usiłuje wykazać, że min. Beck prowadzi politykę, która w niczem nie przypomina filofrancuskiej polityki b. min. Zaleskiego. Zdaniem de Jouvenela, **marsz. Piłsudski uważa związek sowiecki za głównego nieprzyjaciela Polski, obecnie** więc gdy Francja **zbliża się do Sowietów, Polska oddala się od Francji**. Jouvenel wspomina o liście wystosowanym po zakończeniu wojny przez marsz. Piłsudskiego do marsz. Foch'a, „Komitet Narodowy" przez 15 dni wahał się, czy list ten doręczyć marsz. Fochowi, gdyż w piśmie tem było wyraźnie przeprowadzone rozróżnienie pomiędzy armją francuską a Francją. Marsz. Piłsudski w czasie wojny połączył sprawę Polski ze sprawą państw centralnych, zresztą służąc zawsze wyłącznie interesom Polski. Senator Jouvenel uważa tę taktykę za błąd i **obawia się**, aby w roku bieżącym marsz. Piłsudski nie powtórzył tej omyłki. (Na łamach tego pisma po raz drugi powtarzają się tego rodzaju zarzuty i podejrzenia. Uw. Red.).

Rzekoma gotowość Szwajcarji.

Paryż, 20 września. (PAT). **„Oeuvre" donosi że w razie przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia rząd szwajcarski gotów jest zwrócić sumę 50 miljonów franków szwajc., wydaną** na budowę pałacu Ligi Narodów.

Skończyć ale jak?

Genewa (PAT). Komisja polityczna zgromadzenia dyskutowała dziś w dalszym ciągu prawie przez 3 godzin kwestję **sporu boliwijsko-paragwajskiego o Gran Chaco**. Liczni delegaci oświadczyli, że musi być wreszcie **położony kres** wojnie i że sprawa powinna być załatwiona. Specjalnie ostre słowa wypowiedział **delegat Irlandji de Valera, który oświadczył, że niemoc Ligi w tym konflikcie jest katastrofalna**.

—000o00—

O czem piszą inni?..

Rokowania między lewicą a sanacją.

„Gazeta Warszawska“ zapewnia najpoważniej, że się toczą rokowania między lewicą opozycyjną, a pewnemi kołami B. B. Umożliwieniem tych rokowań było podjęcie walki z konserwatystami na tle afery żyrardowskiej. Ale to jeszcze za mało. „Lewicowcy“ opozycjni — pisze „Gazeta Warszawska“ —

„tłumaczą sanatorom, że przed głębiej sięgającem porozumieniem **rząd powinien poczynić pewne zarządzenia, któreby były dowodem zmiany dotychczasowego kursu politycznego**, a przez to lepiej usposobiły ludność dla obozu rządowego. Te poczynania rządu nie mogą ograniczać się tylko do spraw społeczno gospodarczych, jak np. oddłużenie drobnej własności rolnej, ulgi podatkowe, pomoc dla powodzian itp., ale powinny wkroczyć także w sferę czystej polityki, przyczem na początek miałaby pójść **amnestja dla więźniów brzeskich i uczciwe, bez nacisku przeprowadzone wybory gromadzkie i gminne w b. zaborach pruskim i austrjackim**“.

Równocześnie „Robotnik“ tłustym drukiem podaje wyjątek z artykułu Jauresa z przed lat 20 z następującą odezwą w sprawie amnestji:

„**Żądanie amnestji nie jest prośbą o przebaczenie**. W sprawach politycznych niema winy w znaczeniu kodeksu moralnego, a więc nie może być ani łaski, ani przebaczenia. W sprawach politycznych istnieje tylko „racja stanu“ grupy rządzącej, istnieje taktyka rządzenia; nic więcej ponadto. Krzyczcie wraz z klasą robotniczą świata to jedno słowo, budzące nadzieję w duszach matek, żon i dzieci: **Amnestja! Amnestja!**“!

Artykuł „Gazety Warszawskiej“ i głos „Robotnika“... Byłżeby to zbieg okoliczności, czy — coś więcej?

„Czasowi“ sprzykrzyła się dyktatura.

W jednym dzienniku czytamy bardzo żywą obronę „demokracji“ i „parlamentaryzmu“:

„Państwa — czytamy tam — przodujące kulturą i potęgą, Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Francja, utrzymują nadal system parlamentarny, ich polityka gospodarcza nadal hołduje, przynajmniej zasadniczo, liberalizmowi. Reakcja przeciw liberalizmowi ogarnęła tylko słabsze organizmy kontynentalne.

Zarówno parlamentaryzm jak liberalizm gospodarczy, kryje w sobie możliwość bardzo elastycznego przystosowania do potrzeb życia, bez uciekania się do obalenia jego zasad. Rewolucja faszystowska czy hitlerowska (Rosję pomijamy z uwagi na wysoce odmienny charakter rewolucji bolszewickiej) świadczy, że kierownicy tych społeczeństw nie wytrzymali nerwowo naporu trudności, jakie przedstawia powojenne życie polityczne i gospodarcze, że poszli drogą najmniejszego oporu, burząc dorobek ustrojowy swych narodów dla przeprowadzenia nieprzemyślanych reform“.

Czytelnik będzie zdumiony, gdy powiemy, że z tą apoteozą parlamentaryzmu i demokracji wystąpił — — „Czas“. Wprawdzie zastrzega się, że jest to tylko „pogląd młodego pokolenia konserwatystów“, ale, skoro te uwagi zamieścił, to widocznie **dlatego, że się „Czasowi“ sprzykrzyła dyktatura!...** — „A przecież się rusza“, — a mówiono, że konserwatyzm jest „skostniały“.

Berliński dziennik w obronie ks. Pszczyńskiego.

Rozbrzmiewa frazes o „przyjaźni polsko-niemieckiej“. Tymczasem hitlerowski „Berliner Tageblatt“ bierze księcia Pszczyńskiego w obronę przed rządem polskim i zapowiada, że książę wniesie jeszcze jedną skargę do Genewy.

„Jest istotnie rzeczą — pisze — niezwykłą, aby potężny przedsiębiorca był uciskany i obezwładniony, jak jakiś biedny dłużnik prywatny“.

„Berliner Tageblatt“ czyni ks. Pszczyńskiego ofiarą polityki... Taka to „przyjaźń“ polsko-niemiecka.

P. Wielopolska poetyzuje.

P. marsz. Piłsudski bawi obecnie w Moszczenicy pod Żywcem i prowadzi „gry wojenne“, jak nas informuje p. M. Wielopolska w „Kurjerze Porannym“. To nasuwa autorce wspomnienia z przeszłości... Zapatrzona jest w stół, przy którym p. marsz. Piłsudski siedzi nad mapą wojenną i

„gry wojenne się toczą i nad mapami nachylają się żołnierskie twarze, okolone srebrnym wężykiem na kołnierzu i — **sucha, orla głowa Józefa Piłsudskiego.**

Mocny Boże! gdyby nam kto był pokazał ten obraz, wiosną roku 1914, **gdyśmy, Kaden Bandrowski i ja, przemawiali** w jakiejś oberży żywieckiej, pierwszy raz pod samym nosem austrjackiego arcyksięcia, opowiadając o konieczności zbrojnego czynu, o Strzelcach...“.

P. Wielopolska dawno zapewne nie widziała p. marsz. Piłsudskiego. Jego głowa nie jest dziś ani „sucha“ ani „sokola“.

P. Wielopolska poetyzuje. Tak, gdy patrzy na p. marsz. Piłsudskiego, jak i w przeszłość... Gdy z p. Kadenem Bandrowskim przemawiała w Żywcu o „Strzelcach“ i to „pod samym nosem arcyksięcia“, to to, nie było takie niebezpieczne. Dobrze wiemy. Więc po co koloryzować?

——××——

Rosja w Genewie a czarna giełda paryska w popłochu.

Na marginesie polityki naszych dni.

Sowiety są już zatem w Genewie, zająwszy tam w rezultacie skromny, zakonspirowany lokal, pod baczną strażą własną i municypalnych władz szwajcarskich. Jak wiadomo, zjawienie się tej delegacji **nie wywołało zbytniego zachwytu u prawowitych i prostolinijnych Szwajcarów**, zastrzeżenia bardzo zdecydowane podniesiono ze strony wielu żywiołów **umiarkowanych i praworządnych**, trzy delegacje głosowały **jawnie** przeciw wprowadzeniu Sowietów do rodziny zachodnich narodów. Mimo tego jednak delegaci Kremla zajęli już fotele międzynarodowych jurorów, klamka zapadła.

Obecnie wyjaśniają się też zwolna kulisy tej sprawy, nad którą nabiedził się najwięcej może francuski min. spraw zagr. **Barthou**, mając do zwalczenia opór we własnym kraju. Wszak czyto „Action Francaise“ czy „Journal“ głosiły w imieniu kół swoich zwolenników, że przyjęcie Sowietów w skład Ligi jest krokiem wprost samobójczym, jako formalne legalizowanie komunizmu, anarchji obyczajowej, gwałtu i wszelakich zbrodni, popełnionych w imię niszczycielskiej doktryny na żywym i wolnym człowieku.

A jednak mimo zastrzeżeń, które niewątpliwie ma sam promotor Sowietów min. **Barthou**, przeważyły względy inne i to nietylko **polityczne** (niebezpieczeństwo naruszenia pokoju przez Niemcy) ale przedewszystkiem **gospodarcze**.

Gdy w 1917 r. w Rosji wybuchła rewolucja sądzono w Europie, że to jest tylko przemijający wstrząs w rodzaju trzęsienia ziemi, które wprawdzie powoduje znaczne szkody, ale takie że pewnym wysiłkiem i nakładem kosztów dadzą się one usunąć, nawet ich ślady zatrzeć. Tymczasem jednak system sowiecki ustabilizował się całkowicie i dzisiaj nikt już nie wierzy w usunięcie go, siłą jakiegoś przewrotu. Wobec tego tasama Europa wraca do swych tradycyjnych form polityki zagranicznej i poczyna patrzeć na Rosję, jako wyzbywającą się młodzieńczego szału rewolucji i zmierzającą ku formom „mieszczańskim“.

Udział Francji w tej gospodarczej odbudowie Rosji był początkowo bardzo mały, podczas gdy Niemcy zabrały się odrazu do gospodarczego podboju rosyjskiego rynku trzymając się taktyki: **niskie ceny, łatwy kredyt.**

Dzisiaj te **mosty**, które od szeregu lat łączyły Moskwę i Berlin,

SĄ CAŁKOWICIE ZERWANE,

a rynek „oczyszczony“, w ten sposób, może rzekomo **zająć ktoś nowy.** Gdyby to uczynił przemysłowiec i kupiec francuski — mówi się — obroty roczne z Rosją możnaby przyjąć na **kwotę 4 miljardy franków, co jest pozycją niewątpliwie poważną.**

Ale sprawa nie jest tak łatwa.

Zachodzą mianowicie **dwie** zasadnicze trudności: **długi** „carskie“ i nowe **kredyty.**

Na pierwsze pytanie Sowiety odpowiadają zaś stereotypowo: „Nie uznajemy długów „carskich“ i z tego tytułu nie jesteśmy nic nikomu winni. Zresztą gdybyśmy nawet te dawne zobowiązania uznali, to nawzajem musielibyśmy sprezentować rachunek naszych kosztów z powodu zbrojnych międzynarodowych interwencyj, przeprowadzonych przeciw nam pod firmą jen. **Kołczaka** i **Denikina.** Rachunek ten jest zaś znacznie wyższy od obligów „carskich“.

Co do nowych **kredytów**, to sprawa dla Sowietów jest równie jasna i prosta. Nasze gospodarstwo — mówią — jako dopiero zapoczątkowane przedstawia wielkie możliwości i wielkie korzyści. Potrzebuje jednak jeszcze bardzo wiele zwłaszcza **maszyn i wyrobów gotowych**, które wy tam na zachodzie macie, a w zamian dać możemy tylko **nasze surowce** (naftę, len, drzewo) i **weksle.** Handel wymienny nie wyklucza **kredytu.** Można u nas zarobić, ale tylko w drodze wymiany i pewnej sumy kredytu..

Francuscy finansiści, po dotychczasowych doświadczeniach, nadmiaru zaufania do sowieckich obligów mieć jednak nie mogą. Gdy ich w ostatnich czasach zmuszano do przyjmowania sowieckich weksli, to jak najprędzej **starali się ich pozbyć,** a ten dyskont stał się w nieprawdopodobny sposób **pożywką czarnej giełdy paryskiej,** która — rzecz znamienna — mimo wszystko w **pewną solidność** systemu sowieckiego uwierzyła. Coprawda nie bezinteresownie. Czarna giełda za to swoje zaufanie do obligów sowieckich kazała sobie w ten sposób płacić, że o ile weksle sowieckie przed kilku laty „szły“ jeszcze za **40 % wartości nominalnej,** to ostatnio „robiono“ temi walorami już tylko po **10—18 %** nominału, zależnie od jakości danego interesu. Na marginesie „wielkiej“ polityki genewskiej zaistniał przeto dzisiaj fakt, że **niezadowoloną** ze „stabilizacji“ genewskiej jest np. „Action Francaise“

ALE TAKŻE CZARNA GIEŁDA PARYSKA,

której min. Barthou wyjął złote czy też pozłacane jabłko sowieckie z ręki.

Francja poczyna wierzyć **w pokojową penetrację w sowieckiej Rosji,** w odzyskanie tą drogą swych strat, z czasów przed wojną i w odrobienie tego, że pozwoliła się ubiec innym, zwłaszcza Niemcom.

Wierzy też, iż dzięki min. Barthou jeszcze raz się okaże, iż w polityce — prędzej czy później — wszystko wraca na swe dawne tory.

(ab).

Prawosławie na Łemkowszczyźnie.

„Nowa Zorja“ zamieszcza ciekawy artykuł o prawnopaństwowem stanowisku prawosławia na Łemkowszczyźnie, który tu streszczamy:

Na Łemkowszczyźnie niema w obecnej chwili ni jednej, przez państwowe czynniki uznanej, prawosławnej parafji. Niema tam więc obecnie ni jednego prawosławnego proboszcza. Jest tam tylko **sześć prawosławnych filij,** uznanych przez władzę państwową, zależnych od lwowskiej parafji. Każdą z tych filji zawiaduje osobny wikarjusz lwowskiego prawosławnego proboszcza. Takiemu wikarjuszowi polska władza państwowa nadała tytuł „rektora filji prawosławnej parafji“. I tak on podpisuje się na wszystkich urzędowych dokumentach i pismach. Tylko ten „rektor“ ma prawo prowadzić metrykalne księgi, urzędową korespondencję z sądowemi, administracyjnemi i wojskowemi władzami oraz wydawać urzędowe dokumenty. I tylko do takiego „rektora“ (a nie do innych prawosł. duchownych na Łemkowszczyźnie) zwracają się państwowe władze w urzędowych sprawach. **Ci „rektorzy“ pobierają dotacje z państwowej kasy.**

Oprócz sześciu prawosławnych filij i sześciu „rektorów“ tych filij jest jeszcze na Łemkowszczyźnie **18 prawosławnych duszpasterskich placówek, nieuznanych przez władzę.** Na czele każdej takiej placówki stoi prawosławny duchowny (coś jakby podwikarjusz), formalnie (lecz nie faktycznie) zależny od „rektora“. Zajmując stanowiska przez władzę państwową nieuznane, wspomniani „podwikarjusze“ (a jest ich 18) nie są tem samem urzędowemi osobami, tylko zwyczajnemi prywatnemi osobistościami, czy obywatelami. **Według państwowych przepisów osoby te nie mają prawa prowadzić metrykalnych ksiąg i wystawiać urzędowych dokumentów.** Co więcej, nie mają nawet prawa wykonywać cerkiewnych duszpasterskich czynności, jak dawanie ślubów, pogrzebów, odprawianie publicznych czynności itp., bo wszystko to należy do „rektorów“ filij. Ci „podwikarjusze“ nie pobierają uposażenia z państwowej kasy.

Wszystko to dla prawosławnych Łemków i dla ich duchownych przewódników nie jest rzeczą wygodną. W ubiegłych latach wnosili niektórzy z nich prośby do Ministerstwa Wyznań Religijnych o uznanie miejsca ich siedziby za filję prawosławnej parafji i nadanie im tytułu „rektora“ takiej filji, ale ich prośby załatwiono odmownie. Prawosławni duchowni nie wyciągnęli z tego konsekwencji, lecz **bezprawnie sprawują czynności dozwolone tylko „rektorom“.** Wykonywują wszystkie duszpasterskie funkcje, a publiczne nabożeństwa odprawiają nie tylko we wsiach swego osiedlenia lecz także i po wsiach okolicznych. **Miejscowe władze administracyjne patrzą na to przez palce i nie pociągają winnych do odpowiedzialności.** Ci „podwikarjusze“ wbrew ustawie prowadzą też metrykalne księgi i wystawiają urzędowe odpisy z tych ksiąg, na tych odpisach podpisują się, wysyłając tylko strony do „rektorów“ filij po przybicie na dokumencie urzędowej pieczęci. Oprócz tego ci „podwikarjusze“ **uczą religji w szkołach i mają na to zezwolenie szkolnych kuratorjów.**

W dwu tylko wypadkach władze państwowe zareagowały. I tak: Sąd okręgowy w Nowym Sączu w r. 1928 skazał batiuszkę A. Wołoszyńskiego na grzywnę za nielegalne spełnianie duszpasterskich funkcyj, a wojewoda krakowski w r. 1932 nakazał batiuszce D. Kostewowi opuścić wieś Śnitynice, bo tam niema prawnie erygowanej filji. Pozatem władze milczą i udają, że nie wiedzą co się dzieje, a kuratorja nawet poruczają tym nielegalnym duszpasterzom naukę religji w szkołach państwowych.

Fr. Bl.

Jugosławja i Austrja.

JAK ŻYJĄ HITLEROWCY AUSTRJACCY W KONCENTRACYJNYCH OBOZACH W JUGOSŁAWJI.

(Korespondencja własna).

Waraždyn, we wrześniu.

Wiadomości, jakie nadeszły do Belgradu o rozmowach jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, Jewticza, z austrjackimi mężami stanu w Genewie, komentowane są **na łamach prasy jugosłowiańskiej przychylnie,** bowiem oczekuje się, że na podstawie tych rozmów wyjaśnione zostaną stosunki pomiędzy Jugosławją i Austrją, zamącone niespodziewanie kampanją wiedeńskiego dziennika „Reichspost“, który zaatakował Jugosławję w związku z pobytem hitlerowców austrjackich na terenie jugosłowiańskim. Pismo to, jak również inne pisma wiedeńskie, zarzuciło Jugosławji, że toleruje na swem terytorjum **przygotowania hitlerowców do napadu na Austrję.** Jugosławja kategorycznie przeczy temu oskarżeniu, twierdząc, że jako sąsiadowi Austrji zależy na tem, aby Austrja zachowała swą samodzielność, czego jugosłowiańskie koła polityczne nigdy nie zapominały podkreślać. Jeżeli chodzi o pobyt austrjackich uciekinierów w Jugosławji, minister spraw zagranicznych Jewticz oświadczył wobec dziennikarzy zagranicznych: „Jak każde cywilizowane państwo, musieliśmy przyznać uciekinierom austrjackim prawo azylu. Jeżeli jednak z różnych stron twierdzą, że Jugosławja pozwala im na prowadzenie akcji przeciwko Austrji na swem terytorjum, muszę oświadczyć, że rząd jugosłowiański **takiej akcji nigdy nie tolerował**“.

Korespondent „Centropressu“ zwiedził niedawno Waraždyn i Celowar, gdzie w obozach koncentracyjnych przebywają uciekinierzy hitlerowscy z Austrji. Ogółem w Jugosławji jest **internowanych 2.500 uciekinierów.** Internowani — to przeważnie młodzi ludzie, rekrutujący się ze wszystkich warstw społecznych. Wielu z nich przybyło do Jugosławji w mundurach. Jeżeli pozwala się im na opuszczenie obozu, to tylko grupami. Oficerom jugosłowiańskim kłaniają się „po hitlerowsku“ przez podniesienie ręki. Niektórzy prawdopodobnie rozporządzają własnemi środkami, gdyż uczęszczają do restauracyj, inni jednak stołują się w kuchniach obozowych. Życie w obozach jest wojskowe, dozwolone są przechadzki i gry. Poza obozem uciekinierzy nie noszą odznak hitlerowskich. Obóz jest strzeżony, aby doń nie mógł się dostać ktoś obcy. Internowani **zostali natychmiast rozbrojeni.** Cały obóz utrzymywany jest z własnych środków internowanych, gmina dała im do dyspozycji tylko zabudowania. Przeciętny wydatek na jednego internowanego wynosi 10 dinarów dziennie. Ponieważ internowani nie mają płaszczy, a nastają chłodniejsze dnie, kierownictwo obozu rozpisało konkurs na dostawę płaszczów. Dostawca ubiegający się o dostawy płaszczów musi wykazać się, że **jest „czystej rasy“.** Ciekawem jest, że miejscowe składy konfekcyjne znajdują się w rękach żydowskich tak, że płaszcze muszą być sprowadzone z innego miasta. Uciekinierzy wierzą, że w Austrji ogłoszona zostanie amnestja i że powrócą do kraju.

Dr. J. K.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Rozdanie nagród Challengeu za 6 tygodni

Uroczyste rozdanie nagród zwycięskim zawodnikom w Challenge'u odbędzie się za sześć tygodni. Tyle bowiem czasu zostawiła komisja sportowa na składanie ewentualnych odwołań i zażaleń. Na rozdanie nagród przybędą do Warszawy przedstawiciele aeroklubów zagranicznych, które brały udział w zawodach.

Zgon szefa biura historycznego.

W Warszawie zmarł po dłuższej chorobie śp. gen. Juljan Stachiewicz, szef wojskowego biura historycznego. Śp. Stachiewicz urodził się w 1890 roku, a od 1909 r. był członkiem organizacji walki czynnej i pracował jako emisarjusz w b. Kongresówce. W 1914 roku wstąpił do Legjonów, a później pracował w P. O. W. Od roku 1918 był w sztabie naczelnego dowództwa. W latach 1923—1924 i od 1926 roku był szefem wojskowego biura historycznego. Zmarły napisał kilka prac historycznych wojskowych m. in. „Działania zaczepne trzeciej armji na Ukrainie.

Handel młodzieżą szkolną.

Władze szkolne w Lodzi wykryły niezwykłą aferę handlu młodzieżą szkolną. W związku z zamknięciem szkół prywatnych, nie mających prawa publiczności, właściciele tych szkół wysłali pośredników do właścicieli mających prawo publiczności, z propozycją odstąpienia swych uczniów w cenie od 60 zł. za głowę. W pośrednictwie brało udział kilku nauczycieli. Władze szkolne wdrożyły dochodzenia dyscyplinarne przeciw nauczycielom, którzy prawdopodobnie pozbawieni będą prawa nauczania.

Zawieszenie w urzędowaniu

zastępcy dyrektora departamentu w min. skarbu.

Naskutek licznych i poważnych zarzutów, zastępca dyrektora departamentu podatkowego w ministerstwie skarbu p. Paweł Michalski został zawieszony w urzędowaniu. Równocześnie wszczęto przeciw niemu dochodzenia. Sprawa wicedyrektora Michalskiego będzie też rozpatrywana przez Senat Wolnej Wszechnicy Polskiej, gdzie był profesorem.

Samobójstwo zasądzonego podprokuratora.

W Poznaniu popełnił samobójstwo były podprokurator sądu okręgowego Mieczysław Dembecki. Został on przed paru laty kiedy pełnił obowiązki podprokuratora, uwięziony pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytu sądu okręgowego. Głośny proces w tej sprawie przeszedł w ciągu kilku lat przez wszystkie instancje i niedawno wyrok skazujący Dembeckiego na 3 lata więzienia stał się prawomocny. Dembecki który ostatnio przebywał na wolnej stopie, popełnił w domu samobójstwo wystrzałem z rewolweru i zranił się ciężko. Przewieziony do szpitala zmarł wkrótce.

Pos. Sanojca obrzucony zgniłemi jajami

Od kilku miesięcy magistrat w Kołomyji nie wypłacił poborów ani urzędnikom ani emerytom, ani też wdowom po emerytach. Jedynie przed kilkunastu dniami wypłacono drobną zaliczkę. Rozgoryczone emeryt. w liczbie kilkunastu zjawiły się w biurze prezydenta miasta posła Sanojcy, domagając się uregulowania należytości. Spotkawszy się z odmową zbombardowały posła Sanojcę zgniłemi jajami. Na alarm urzędników przybyła policja, która spisała protokół. Epilog tej sprawy znajdzie się w tych dniach przed sądem w Kołomyji. Głównemi oskarżonemi są Wołoszczukowa i Stawińska.

Morderca księdza z Zimnej Wody

przyznał się do zbrodni.

Lwowskie dzienniki donoszą, że policja aresztowała już sprawców morderstwa na osobie ks. kanonika J. Sadowskiego, proboszcza w Zimnej Wodzie. Nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy. Główny sprawca mordu przyznał się do winy.

16 miljonów zł. kary

za ukrywanie dochodów.

Lwowskie władze skarbowe po dłuższem badaniu spraw podatkowych majątku ziemiani. na p. Rudroffa, przeciwko któremu toczą się dochodzenia karne z zawieszeniem aresztu śledczego — ustaliły szereg przekroczeń podatkowych ze strony Rudroffa. Władze skarbowe, w myśl obowiązujących przepisów, wymierzyły p. Rudroffowi karę w wysokości przeszło 16 miljonów złotych za ukrywanie dochodów podlegających wymiarowi podatkowemu. Należy dodać, że majątek Rudroffa znajduje się pod zarządem przymusowym z ramienia władz skarbowych, zabezpieczających w ten sposób swoje pretensje.

KONFISKATA HEROINY U PRZYMYTNIKA.

Znaczna ilość heroiny, bo trzy i pół kilogr. skonfiskowana u króla przemytników środków odurzających Halperna, skazanego na 6 lat więzienia, będzie przekazana przez sąd do Departamentu Służby Zdrowia. Ponieważ heroina została zarzucona jako środek zniechulający, więc całą ilość narkotyku, skonfiskowaną przemytnikowi, zniszczy się komisyjnie.

—xx—

OD 16 DNI NIE OPUSZCZAJĄ ROBOTNICY FABRYKI W CZĘSTOCHOWIE. Od 16 dni bez przerwy trwa strajk 1500 robotników w towarzystwie akcyjnem przemysłu włókienniczego w Częstochowie. Mimo naporu ze strony administracji zakładów i ciężkich warunków, robotnicy nie opuszczają murów fabryki. Władze zajęły stanowisko neutralne a inspekcja pracy jest bezsilna. Dyrekcja fabryki bojkotuje konferencje, zwoływane przez inspekcję pracy, mające na celu zakończenie strajku.

NADUŻYCIA WE LWOWSKIEJ KUCHNI DLA BEZROBOTNYCH. W kuchni dla bezrobotnych przy ul. Wronowskich we Lwowie wykryto nadużycia polegające na sprzedaży nieuprawnionym bonów obiadowych, oraz na wydawaniu mniejszych porcyj. Aresztowano kontrolera kuchni, kierownika, kelnerkę i pośrednika, który dostarczał chętnych na kupno obiadów.

ŚMIERTELNE SKUTKI KRADZIEŻY WĘGLA. Kroniki policyjne notują krwawe wypadki na torze kolejowym Herby—Gdynia. Są to epilogi wypraw złodziejskich na węgiel.. Ubiegłej niedzieli podczas przetaczania wagonów z węglem na stacji Inowrocław służba kolejowa znalazła na jednym z wagonów zwłoki mężczyzny w wieku 30—40 lat z przestrzeloną piersią. Zawiadomiona policja zabezpieczyła zwłoki. Mimo energicznych dochodzeń nie ustalono ani tożsamości denata, ani warunków w jakich go zastrzelono.

Co porabiają Polacy w Argentynie.

Wśród wielu Polaków, którzy przybyli do Polski z zagranicy z okazji Zjazdu Polaków, przyjechał też z Argentyny p. Stanisław Pyzik, znany działacz społeczny w południowej Ameryce.

P. Pyzik zjawił się w naszej redakcji, by podziękować za notatkę o jego wynalazku w urządzeniach sejsmograficznych, o czem „Głos Narodu“, jako jedyny dziennik w Polsce doniósł przed dwoma laty. P. Pyzik zawędrował do Argentyny przed 22 laty. Opanowawszy język hiszpański otrzymał posadę w instytucie meteorologicznym w ministerstwie robót publicznych, gdzie pracował jako specjalista przy budowie precyzyjnych aparatów. Będąc konstruktorem, wynalazł sejsmograf, notujący nadzwyczaj czule i dokładnie nawet bardzo odległe trzęsienia ziemi. Wynalazek ten, z powodu okoliczności, towarzyszących zastosowaniu go w praktyce, wywołał żywe zainteresowanie w prasie amerykańskiej, a nawet sam prezydent republiki argentyńskiej specjalnym dekretem wyraził uznanie Polakowi-wynalazcy i zamianował go kierownikiem działu, w którym dotychczas pracował w Buenos Aires.

Od naszego interlokutora dowiedzieliśmy się wielu interesujących szczegółów o „Polonji“ argentyńskiej, która dochodzi do 200.000. Niestety 60 proc. z tych emigrantów to żydzi, a 20 proc. to Ukraińcy i Białorusini. Ci nie przynoszą chluby Polsce, a nawet niekiedy szkodzą Polonji. Imię Polski rozsławiła jednak w Argentynie emigracja z Polski po 1863 r. Wielu z nich zajęło wybitne stanowiska w administracji, wojskowości i w wolnych zawodach. Rektorem uniwersytetu był Loewental, w argentyńskich naukowych ekspedycjach brał udział inż. Celiński, pierwszym organizatorem szkoły wojskowej mianowano pułkownika Wysockiego, a inż. Kodasiewicza pierwszym inżynierem wojskowym w armji tamtejszej. Znanym był też z chlubnej strony inż. K. Rychniewski.

Natomiast po wojnie światowej napłynął z Polski zupełnie inny element: przeważnie osadnicy, narodowo mało uświadomieni. Założyli oni nowe osiedla i kolonje. Bardzo wielu Polaków jest w prowincji Missiones, a miasto Apostoles zawdzięcza właśnie Polakom swoje powstanie. W miejscu, gdzie dawniej rozpościerał się gęsty las, powstało 40-to tysięczne miasto. W podobny sposób powstało miasto Azara, Corpus, a obecnie zakłada się nową kolonję Vistula (Wisła).

Emigranci polscy trudnią się przeważnie uprawą herbaty paragwajskiej, tytoniu, ryżu, hodowlą pomarańcz i handjoki, specjalnego rodzaju ziemniaków w formie marchwi. Wielu zajętych jest w kopalniach prywatnych i rządowych nafty, jak np. w Comodoro Rivadavia.

Rząd argentyński odnosi się przychylnie do Polaków emigrantów. Popiera ich szkoły polskie i sprzyja kolonizacji. Nestorka tamtejszego szkolnictwa polskiego p. Adela Tarnowska z Ghertyna, obecnie już staruszka, korzysta z pensji rządowej.

Głównym stowarzyszeniem polskim na terenie Argentyny jest federacja „Dom Polski“, mająca swą siedzibę w Buenos Aires w pałacu, ofiarowanym przez łodziankę p. Anielę de Rocca. Federacja prowadzi pracę społeczną i oświatową wśród emigrantów, utrzymuje biura pośrednictwa pracy, schronisko dla biednych i bezdomnych, urządza kursy języków, dokształcające i subsydjuje teatr amatorski. Dziennikiem „Domu Polskiego“ jest „Głos Polski“ wychodzący w polskiej drukarni. Federacja „Dom Polski“ posiada swe oddziały we wszystkich większych skupieniach Polaków, które wysyłają swych delegatów na zjazdy do Buenos Aires.

Zadaniem „Domu Polskiego“ jest również obrona interesów polskich. Ustawicznie trzeba walczyć z niemiecką oszczerczą propagandą, trzeba piętnować żydów — handlarzy żywym towarem, podszywających się pod miano Polaków i należy krzewić wśród Argentyńczyków znajomość historji i geografji Polski. Posunięcia Polaków w tym kierunku ostatnio są znakomite. Poparcie przy ostatnich wyborach na prezydenta republiki generała Justo przez kolonję polską, zjednało sympatję rządu dla Polaków, a imię Polski rozsławił major Skarżyński swym lotem transoceanicznym oraz polscy taternicy, organizując wyprawę w Andy. Zwłaszcza manifestacja na cześć majora Skarżyńskiego, urządzona przez kolonję polską w Buenos Aires, zapoznała nieco bliżej Argentyńczyków z Polską.

Wiele opowiada p. Pyzik również o pracy pełnej poświęcenia dla sprawy polskiej na obczyźnie dr. Wł. Mazurkiewicza, naszego posła w Argentynie, który od kilkunastu już lat sprawuje opiekę nad emigrantami.

P. Pyzik wraca w tych dniach do Argentyny. W Polsce oprócz pracy na kongresie Polaków z zagranicy, zwiedził instytuty meteorologiczne i geofizykalne. Jako krakowianin obiecuje pamiętać o swem mieście i przysyłać korespondencję z krainy zamorskiej.

M. B.

Od środy dnia 19 b. m. w kinoteatrze „SZTUKA“

Frapujący wystawowy film o wspaniałej treści!

Miłość i zdrada

Dzieło niezwykłego artyzmu, pełne zawrotnego napięcia! — Miłość — Intryga! — Poświęcenie! — Czar nocy nowojorskich... Beztroskie życie artystycznej dzielnicy Nowego Jorku.. Teatry kabarety, zabawy, przyjęcia, muzyka, tańce ruch! — Akcja pełna zachwycających emocyj i niespodzianek! — W głównych rolach: Najnowsza, wschodząca gwiazda ekranów: **Rosemary Amos** i słynny amant, niezapomniany bohater „RIO RITY“, znakomity śpiewak **John Boles** Najgłębsze wzruszenie i bezgraniczny zachwyt towarzyszą temu przepięknemu obrazowi!

PORANEK z powyższego filmu: W niedzielę dnia 23. bm. o godz. 12-tej Ceny miejsc od 50 gr.

Z całego świata.

Sejmik polski w Berlinie.

W ostatnich dniach odbyło się w Berlinie nadzwyczajne walne zebranie centralnych organizacyj polskich. Zjechali się delegaci z całych Niemiec, by w obradach omówić położenie polityczne i gospodarcze ludności polskiej w Niemczech. Obradami Związku Polaków kierował ks. patron Domański, którego wybrano jednogłośnie prezesem Związku. Wiceprezesem został wybrany St. Szczepaniak z Raciborza. Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie nowej rady naczelnej Związku Polaków w Niemczech. Kierownikiem wybrano dr. Jana Kaczmarka. Tego samego dnia obradował sejmik polskich towarzystw szkolnych. W obszernej dyskusji postanowiono zwrócić się z apelem do rodziców polskich, aby dzieci swoje posyłali do szkół polskich. Jednocześnie obradował w tym dniu sejmik gospodarczy, przy udziale 26 polskich banków ludowych i innych spółek. Związek spółdzielni stara się usilnie o uzyskanie własnego prawa rewizyjnego. Dyskusja wykazała, że spółdzielnie polskie mimo kryzysu wykazują rozwój.

Kupuj tylko

W DROGERJI im. ŚW. TERESY

STEFANA HYŁY KRAKÓW WIŚLNA 6.

mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa, zioła, chemikalja i t. d.

TOWAR W WIELKIM WYBORZE, NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Kpt. Bajan



zwycięzca challenge'u.

Kapłan katolicki w katastrofie Morro Castle.

Prasa angielska opisuje bohaterskie zachowanie się księdza katolickiego Rajmunda Egana w czasie katastrofy okrętu Morro Castle. — Kapłan ten opuścił płonący okręt jeden z ostatnich. Chociaż miał możność dostać się do łodzi ratunkowej, odmówił opuszczenia płonącego już pokładu, chodził natomiast w tłumie oszalałych ze strachu podróżnych, uspakajał ich i wzywał do modlitwy. Pomimo panującego zamieszania, ks. Egan spokojnie słuchał spowiedzi i udzielał rozgrzeszenia tym, którzy byli najbliżsi śmierci. Ks. Egana zdołano wyratować przez wrzucenie do łodzi w chwili, gdy już padł bez zmysłów na pokład. Ks. Egan obecnie leczy się w Nowym Jorku z ciężkich poparzeń twarzy i oka; pielęgnuje go matka. (KAP).

„Precz z królową!“

W czasie otwarcia parlamentu holenderskiego w Hadze doszło do awantury, wywołanej przez komunistów. Gdy królowa skończyła odczytywanie mowy tronowej, posłowie wstali, by wykrzyknąć zgodnie z tradycją „niech żyje królowa!“. W tej chwili jednak jeden z posłów komunistycznych krzyknął na całe gardło: „precz z królową!“. Powstało zamieszanie, straż rzuciła się na komunistę, którego wyprowadzono natychmiast z sali, poczem aresztowano również dwu innych posłów komunistycznych. Wtedy dopiero posłowie pozdrowili królową okrzykiem „niech żyje“! i odśpiewali hymn państwowy.

20 marynarzy zatonęło na morzu chińskiem,

W pobliżu Wei Hai Wei rozbił się transportowiec chiński, na pokładzie którego znajdowało się 200 ludzi załogi, utonęło 40 marynarzy a o losach 60-ciu niema dotąd żadnych wiadomości.

Harce ryczącego lwa na ulicach miasta

Na ulicach Richmondu w stanie Virginia pojawił się lew, który zbiegł z klatki w czasie przedstawienia wędrownego cyrku. Tysiące widzów ogarniętych paniką rzuciło się do ucieczki. Lew powalił na ulicy dwa konie i ciężko je poranił. Policjanci usiłowali zastrzelić zwierza, lecz zranili go tylko w łapę. Lew pędził z ogłuszającym rykiem po ulicach, wywołując ogólny popłoch. W końcu wbiegł na podwórze jednego domu, którego mieszkańcy, ze strachu powyskakiwali przez okna na ulicę. Ostatecznie udało się zastrzelić lwa, lecz w czasie strzelaniny jeden z przechodniów został ciężko zraniony.

—oo—

PIRACI CHIŃSCY NAPADLI między Tientsinem a Czang Fang na parowiec chiński, z którego uprowadzili wszystkich mężczyzn, jako zakładników. Liczba uprowadzonych wynosi 36 osób.

—xx—

Kościół, w którym spoczną dwaj wielcy kanclerze Austrji.

Od dłuższego już czasu buduje się w stolicy Austrji na placu Kriemhild, daleko od rozgwaru **centrum** Wiednia, niewielki kościół, w którym **mają** spocząć szczątki śmiertelne byłego **kanclerza ks. Seipla.** Budowa tego kościoła dobiega końca. Przy kościele stanie jeszcze gmach przeznaczony specjalnie dla biednych, zostających w opiece towarzystwa dobroczynności „Caritas Socialis“. Natychmiast po ukończeniu świątyni ciało zmarłego kanclerza Seipla zostanie ekshumowane i przeniesione na wieczny spoczynek do specjalnej krypty w nowym kościele.

Obok kanclerza ks. Seipla ma spocząć również jego następca, drugi dzielny bojownik w sprawie Kościoła, zamordowany niedawno **Engelbert Dollfuss,** który zaledwie rok temu, przemawiając podczas uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod powyższy kościół, nie przeczuwał nawet, że i on niedługo będzie spoczywał obok swego mistrza i poprzednika. Ponieważ kanclerz Dollfuss kilkakrotnie za swego życia wyrażał życzenie, by po śmierci ciało jego zostało złożone do grobu obok ks. Seipla, Ojciec św. pozwolił, aby życzeniu „najwierniejszego syna Kościoła“ (jak nazwał zmarłego kanclerza kardynał arcybiskup Wiednia) stało się zadość.

Kościół na Kriemhildplatz projektował profesor Holzmeister, dyrektor wiedeńskiej szkoły sztuk pięknych do spółki z młodym architektem z Salzburga, Maksem Ehrengergerem, którego dziełem jest przebudowa domu festiwalów w tem mieście. Ściany kościoła są całkowicie pokryte pięknym marmurem. Nad głównym ołtarzem umieszczono już obraz, przedstawiający Ducha św. Pod głównym ołtarzem znajduje się krypta. (KAP).

Teatr.

BOLĄCZKI TEATRALNE NA KONGRESIE MIĘDZYNARODOWYM.

Przygotowywany na 8 października br. w Rzymie międzynarodowy kongres dramaturgów wzbudził duże zainteresowanie w szerokich kołach nietylko Italji, ale i innych krajów, których delegaci wezmą udział w kongresie. Kongres zwołany został i odbywa się pod patronatem Akademji Włoskiej, której przewodniczącym jest znakomity fizyk i wynalazca, Wilhelm Marconi. Komitet organizacyjny składa się m. in. z akademików Luigi Pirandello, Formichi, Ojetti, Bontempelli, Marinetti. Najznakomitsi dramaturdzy, reżyserzy i teatrolodzy przyobiecali współudział w obradach i pracach kongresu. Przybędą więc: z Belgji — Maeterlinck, z Austrji — Werjel, z Francji — Claudel, Romains, Giraudoux, Amiel, Fabre, Copeau, z Niemiec — Hauptman, Walleck, Unruh, Jeats reprezentować będzie Holandję, Navrodi — Rumunję, Politis — Grecję, Hoffman — Czechosłowację.

Głównym tematem obrad ma być drażliwa i wciąż nierozstrzygnięta kwestja stosunku teatru dramatycznego do kina, popisów sportowych, radja. Referaty w tej sprawie zgłosili już: Salvini, Amiel, Antoine. Drugim niemniej ważnym punktem obrad, w którym, tak samo jak w pierwszym, odbija się kryzys teatralny, jest kwestja budowy teatrów — wielkich amfiteatrów dla mas, czy małych, kameralnych?

Referują ten temat Bontempelli, Gropius i Gregor. Z pośród pozostałych punktów programu obrad zasługuje na uwagę referowany przez Meyerholda, Fabre'a, Yeats'a, d'Amico przegląd działalności dotychczasowej teatrów państwowych we Włoszech, w Rosji, we Francji, w Irlandji. Inne referaty będą zgłoszone później.

Kongres zapowiada się bardzo dobrze, zjazd do Rzymu będzie wielki, otwarcie uroczyste kongresu odbędzie się na Kapitolu. Or.

Rzeczy ciekawe

NOWY APARAT ALARMOWY PRZECIW ZATRUCIU GAZAMI PRZEMYSŁOWEMI.

Na wzór aparatu alarmowego przeciwpożarowego wprowadzono w Niemczech automatyczne aparaty, wykazujące zanieczyszczenie powietrza gazami trującemi. Składają się one z rurki, wypełnionej roztworem odczynnika, który pod wpływem obecności gazu zmienia zabarwienie. Obok, na skali barwnej, można odczytać stężenie danego gazu w powietrzu i niebezpieczeństwo, wynikające stąd dla zdrowia lub życia.

Istnieją aparaty alarmowe rejestrujące obecność różnych gazów przemysłowych, a więc tlenku węgla, chloru, tlenków azotu, siarkowodoru, kwasu pruskiego, arseniaku i in. Aparat ustawia się w pomieszczeniach do pracy w miejscu widocznem, powierzając komuś opiekę nad nim. Z chwilą, gdy następuje nagromadzenie się gazu w powietrzu, aparat powinien to wykazać. wówczas łatwo można zapobiec zatruciu przez puszczenie w ruch wentylatorów lub naprawę przewodu, przepuszczającego gaz.

Szczególne znaczenie mają aparaty alarmowe przy zatruciu tlenkiem węgla, gdyż gaz ten jest bezwonny. Ale nawet gazy o wyraźnym zapachu, jeśli stężenie ich narasta powoli, trudno wykryć powonieniem. We wszystkich takich wypadkach aparaty barwne oddają duże usługi. Aparaty te są tanie i proste w użyciu. Mogą więc z nich korzystać nawet najmniejsze warsztaty pracy.

Czy koedukacja jest potrzebna?

Kwestja wychowania młodzieży, będąc zawsze życiową i aktualną, porusza zarazem tak wiele zagadnień o charakterze ogólno teoretycznym, że wszystkie przemówienia oraz referaty wygłoszone na Kongresie Wychowania Moralnego były zaledwie lekkiem muśnięciem tematów poruszonych. Nie mamy więc tembardziej zamiaru wyczerpywania całości zagadnienia w krótkim szkicu dziennikarskim, chcemy tylko oświetlić kwestję z pewnego punktu szczególnego, który na obradach kongresu został zlekceważony.

Jedna z referentek (M. Th. Maurette, Genewa) w zamiarze obrony koedukacji dostarczyła nam cennego materjału do jej krytyki. Dzieli ona teoretycznie wychowanie w prowadzonej przez siebie szkole koedukacyjnej na 3 okresy wedle wieku uczniów: od 6—10 lat, 10—14 i od 14 wzwyż, przyczem słusznie spostrzega, że wiek grupy najmłodszej jest okresem wzajemnego, sentymentalnego pociągu obu płci, wiek średni — okresem odrazy, a najstarszy okresem zakochania. W afektach tego trzeciego okresu życia młodzieży referentka upatruje stronę dodatnią — „terminatorstwo“ (apprentissage) miłości i higjenę moralną, albowiem w szkole koedukacyjnej owe debiuty miłości rzekomo mają miejsce pod nadzorem wychowawców i na oczach kolegów. Postaramy się oświetlić przytoczony fakt z innej strony.

Jest rzeczą dowiedzioną od czasów Platona („Uczta“), że czynnik seksualny, będąc pierwszem, **naturalnem** źródłem wszelkiej miłości, stanowi potężny motor życia i postępu. Rola jego u człowieka nie wyczerpuje się w funkcjach rozrodczych, jak wyobrażają sobie zwolennicy łatwizny życia, lecz obejmuje wszystkie dziedziny ekspanzji ludzkiej i wysoko sięga swemi antenami do królestwa ducha. Energja **miłości nietylko tworzy nowe pokolenia, lecz przemienia się w twórczość wszelkiego rodzaju wytwarza wiekopomne dzieła sztuki, ona prowadzi wojny i zawiera pokój, jej czasem (powtarzam: w porządku naturalnym)** zawdzięczamy bohaterstwo, poświęcenie i wszelkie czyny przerastające codzienną miarę zwykłego zjadacza chleba. Lecz pęd ten, jak wszelki inny dopiero wówczas rozwija energję dodatnią, gdy jest hamowanym i ujętym w łożysko wedle pożądanego kierunku, t. j. uregulowanym. Jak proch bezdymny, wysypany z naboju, pali się leniwie zamiast wybuchać tak siła uczuć ludzkich pozbawiona wszelkiego hamulca bywa trwonioną marnie i traci nietylko na efekcie, lecz i na pięknie. Królowa rumuńska Silva Carmen swego czasu pisała, że jeżeli ludzkość utraci hamulce moralne, człowiek będzie żył tak krótko jak owady, których jedynem zadaniem jest zapłodnienie samic swego rodzaju.

Pęd seksualny w człowieku jest tak silnym i zaczyna przejawiać się tak wcześnie, że **nietylko nie potrzebuje żadnego „terminatorstwa“ lub podniecenia, lecz przeciwnie — łagodzenia i regulacji stosownie do celu, a przedewszystkiem wieku jednostki.**

Widzimy na przykładach codziennych, że wszelka praca twórcza, a tembardziej umysłowa, potrzebuje chociażby chwilowego oderwania umysłu od podnieceń seksualnych: piękne dzieła sztuki oraz naukowe powstają w klasztorach lub wogóle w warunkach odosobnienia danej płci; niejeden wielki czyn powstaje na tle niepowodzenia miłosnego, i można powiedzieć z pewnością, że Napoleon nie byłby wielkim wodzem, gdyby jakiś czarownik przemienił go w uroczego efeba, cieszącego się sukcesem u niewiast.

Powiedzą na to przeciwnicy, że właśnie koedukacja łagodzi pęd seksualny, a separacja podnieca? Byłoby to w jaskrawej sprzeczności z doświadczeniem życia codziennego, co wykażemy przechodząc na poziom praktyczny.

Młodzieniec, który musi przygotować się do zdawania ciężkiego egzaminu maturycznego, może być dodatnio podnieconym wówczas, gdy budząca się miłość rozpala w nim ambicję i żądzę walki, jak w zakochanym żołnierzu, który idzie do szturmu w stanie entuzjazmu; lecz bezpośrednia bliskość objektu jego marzeń poruszałaby emocje niższe i zbyt bezpośrednie, by mógł panować nad sobą i zdobyć na zimną krew konieczną dla wszelkiego zwycięstwa. Sąsiedztwo z osobnikami odmiennej płci może być zjawiskiem obojętnem jedynie w warunkach ciężkiej pracy fizycznej (jak w robotach rolnych), gdzie wysiłek mięśni absorbuje człowieka w sposób brutalny. Wprost przeciwnie jest np. w biurach o personelu mięszanym. Skutkiem tego niektóre instytucje wprost nie dopuszczają kobiet na stanowiska. Jednym z czynników ujemnych jest w tym wypadku współzawodnictwo, które w warunkach separacji stanowi potężną pobudkę do pracy; płcie odmienne są stworzone nie dla współzawodnictwa, które bądź co bądź jest formą walki tylko dla wzajemnego uzupełniania się i harmonji. A przeto każdy normalny mężczyzna postawiony w warunki współzawodnictwa, czyli walki, z kobietą, przeżywa to w sposób bolesny i odczuwa jako dysharmonję. Nie wyczuwają tego jedynie jednostki zboczone lub rozwijające się w warunkach nędzy materjalnej. Nie wytrzymuje również krytyki powoływanie się na rodzinę jako na formę koedukacji, albowiem funkcje poszczególnych członków rodziny są różne oraz zastosowane do właściwości płci i wieku. Metoda koedukacyjna jest właśnie sprzeczną z zasadą specjalizacji i normalnej organizacji współdziałania czynników różnorodnych z sobą.

Tylko ten może pożytecznie współdziałać z drugimi, kto przyzwyczaił się do ograniczania swych zachcianek, a przeto wychowanie moralne przedewszystkiem polega na ćwiczeniu panowania nad sobą wewnętrznego i zewnętrznego, czego szkoła koedukacyjna, jak widzimy nie daje.

S. Radziwanowski.

Sport.

Hebda pokonał Borotrę.

MECZ TENISOWY RACING CLUB-LEGJA 1:1.

Pierwszy dzień meczu tenisowego między paryskim **Racing Club a warszawską Legją** dał **wyniki niespodziewane. Goldschmidt, który** w ostatniej chwili zastąpił Gentien'a, zatrzymanego na turnieju we Włoszech, zwyciężył bez większego wysiłku **Tłoczyńskiego w 2-ch** setach: 7:5, 6:4.

Hebda, stając do walki z **Borotrą**, wyszedł na kort mocno speszony. Pierwsze trzy gemy w ciągu paru minut wygrane zostały przez Borotrę autami Hebdy, który jednakże otrząsa się z tremy i zdobywa trzy gry następne. Zawiązuje się potem żywa walka, w której Borotra zadziwia swą słynną błyskawicznością refleksu, grzeszy natomiast brakiem regularności. Ostatecznie, po uporczywej walce, **Hebda zdobywa pierwszego seta w stosunku 12:10,** a w następnym, grając coraz lepiej, ma już **wyraźną przewagę, prowadzi 3:1,** poczem po wyrównaniu przez Francuza, **wygrywa dalsze dwie gry i prowadzi 5:3.** Borotra zdobywa jeszcze jednego gema, ale już w następnym, przy pierwszym matchballu (40:30) Hebda piękną, długą piłką mija Francuza i **wygrywa mecz w dwuch setach (12:10, 6:4).**

Wygrana Hebdy powitana została z wielkim entuzjazmem przez publiczność, wypełniającą szczelnie trybuny.

Warszawianka — Wisła.

W najbliższą niedzielę czerwoni rozegrają na boisku własnem ciekawe spotkanie o mistrzostwo Ligi z Warszawianką. Początek zawodów o godz. 3.15 pop. na boisku Wisły.

FINAŁ „JESIENNEGO TURNIEJU MARATONU“.

W sobotę dnia 22 września o godzinie 15 do zmroku oraz w niedzielę dnia 23 września od 8.30 rano punktualnie na boisku T. S. „Wisła“ odbędą się rozgrywki półfinałowe i finałowe oraz rozdanie nagród.

Złóż składkę na powodzian!

Radjo.

DWA RECITALE RADJOWE. W piątkowym programie muzycznym amatorzy muzyki fortepianowej znajdą odpowiadający ich upodobaniom koncert o godz. 17.15 w wykonaniu znanej pianistki Margerity Trombini-Kazuro. Program artystki obejmuje utwory Haydna, Scarlatiego, Schuberta, Brahmsa i Liszta. Drugim zkolei recitalem tegoż dnia o godz. 18.15 będzie występ śpiewaczki o słowiczym sopranie Anieli Szlemińskiej.

KONCERT SYMFONICZNY W RADJO. Tradycyjny piątkowy koncert symfoniczny w dniu 21 bm. o godz. 21.15 prowadzić będzie kapelmistrz Piotr Stermitch-Valcroziata, b. dyrektor Opery poznańskiej. Jako solista da się słyszeć utalentowany skrzypek Stefan Frenkiel, który wykona koncert skrzypcowy Dworzaka. W pierwszej części programu orkiestra odegra trzecią symfonję „Eroica“ Beethovena. W części drugiej utwory Alfreda Casselli, Ottorino Respighi i Rossiniego.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Sobota, 22 września 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisje z Warszawy; 12.10 „Tańce różnych narodów“; 13.00 Transmisja z Warsz.; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warsz.; 15.35 Kronika harcerska; 15.45 Płyty; 16.30 Transmisja z Warsz.: 18.00 Co się dzieje w świecie; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisje z Warsz. i Lodzi; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warsz.; 21.45 Szkic literacki; 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Transmisja z Warsz.; 23.35 Płyty; 24.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 7.40 Zapowiedź programu w wykonaniu „Wesołej trójki“; 12.05 „Silva rerum“ i życie artystyczne; 18.00 „Gazeta we Lwowie przed 150 laty“.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Codz. przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Nowości z płyt; 16.30 Teatr Wyobraźni — Słuchowisko dla dzieci; 17.00 Koncert kameralny; 17.50 Dom i rodzina: „Ach, jakie to nieprzyjemne“; 18.00 Przegląd wydawnictw rolniczych 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Reportaż; 19.00 Polskie pieśni kompozytorów wileńsk.; 19.20 Odczyt z Lodzi; 19.30 D. c. koncertu; 19.45 Program na dzień nast.; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“; 21.00 Koncert popularny; 21.15 Szkic literacki: „W splocie dwu śmierci“; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Teatr Wyobraźni — „W Loży Szyderców“; 23.35 Muzyka salon.; 24.00 Muzyka tan.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.56 Wiadomości sportowe ze Śląska.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Dziś i codziennie w kinoteatrze dźwiękowym „SWIT“

Najwybitniejszy film sezonu! Arcydzieło najwyższej klasy!

F. P. 1. nie daje znaku życia...

Film produkcji Eryka Pommera.

W głównych rolach występują: Daniela Parrola, Charles Boyer, Jean Murat.

W programie znakomite dodatki dźwiękowe.

Trzy wyświetlenia w dnie powszednie o godz. 5, 7 i 9 wieczór, a w niedziele i święta także, o godzinie 3 popołudniu. — Uwaga: Z powodu olbrzymich kosztów wyświetlenia programu zniżki i wolne wstępy nieważne przez pierwsze 5 dni.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 21: Suchedni. Mateusza apost. ewang., Ifigenji p.

Wschód słońca 5.19. zachód 17.39.

Długość dnia 11 godzin i 57 min.

Sobota 22: Suchedni. Tomasza z Wilan., Maurycego.

Wschód słońca 5.20. zachód 17.36.

Długość dnia 11 godzin i 54 min.

—oo—

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY LUX-TORPEDY. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje: **W piątek 21 we wtorek 25** września nie będą kursowały między Krakowem a Katowicami pociągi matorowe „Lux-Torpeda“ odjeżdżające z Krakowa o godzinie 7.31 i 13.05. a z Katowic o godzinie 9.16 i 15.01.

936 ZŁ. ZEBRANO w dniu 16 bm. dzięki ofiarności ze strony P. T. Publiczności na zakupienie żywności na zimę dla biednych pozostających w opiece Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie.

SKRADŁ GARDEROBĘ WARTOŚCI 100 ZŁ. W ręce policji wpadł Pawlik Michał, lat 24, ślusarz bez m. zamieszkania, który skradł garderobę wart. 400 zł. z niezamkniętego sklepu Anny Kukurudz. Długa 22. Skradzioną garderobę od sprawcy odebrano i zwrócono poszkodowanej. Cieleckiego Wadysława, lat 28, piekarza, zam. w Bronowicach Wielkich Nr. 28, za kradzież bielizny ze strychu, popełnionej przed trzema tygodniami, na szkodę kilku lokatorów, zam. przy ul. Nowowiejskiej L. 24.

ZACHCIAŁO SIĘ IM WĘDLIN. Patrol policyjny przytrzymał w nocy z 19 na 20 bm. na gorącym uczynku kradzieży ze sklepu masarskiego Edmunda Kumali. Kaz. Wielkiego 6: Wasilkowskiego Edwarda, lat 19, szofera Racławicka 44, Garleja Stanisława lat 21, szewca. Chodkiewicza 3 i Bokupila Stanisława, lat 17, rodem z Kolomyji, bez miejsca zamieszkania. Zatrzymanych po przeprowadzeniu dochodzeń przekazano sądowi.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Zwyciężyłem kryzys“, gośc. występy M. Maszyńskiego.

Sobota: „Migo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: F. P. 1 nie daje znaku życia.

WANDA: „Scampolo“ Dolly Haas).

APOLLO: Wesoła Zuzanna.

SZTUKA: Miłość i zdrada.

UCIECHA: Nędznicy — 2 serje razem.

SŁONKO: Biały upiór i w 80 minutach na około świata.

PROMIEŃ: „Odmęt ulicy“. „Złote sidła“.

ADRIA Rendez-vous w Wiedniu. Nadprogram — Rewja.

BAGATELA: Byłem szpiegiem. na scenie rewja p. t. **Jarmark śmiechu.**

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 21—23 września 1934 „Zuzia saksofonistka“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek doskonała komedja węgierska P. Vulpius‘a **„Zwyciężyłem kryzys“** ze znakomitym artystą teatrów warszawskich **Marjuszem Maszyńskim** w roli głównej. Przedstawienie to jest zakupione. Pozostała nieznaczna ilość biletów do nabycia w kasie teatru.

„MIGO“ świetna komedja paryska Marcelego Achard‘a ukaże się na krakowskiej scenie jutro w sobotę. Komedja ta, podobnie jak inne sztuki Achard‘a odznacza się miłym i pogodnym humorem oraz ciekawym tokiem akcji, pełnej napięcia. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie, p. Zofja Gryf-Olszewska, zangażowana na bieżący sezon z teatrów warszawskich, zaś w roli Frani p. Aniela Tarnowiczówna również z teatrów warszawskich. Główną rolę męską wykona E. Solarski, w innych pp.: Kostecka, Starkówna, Wojtecki (po raz pierwszy na naszej scenie), Staszewski, Pągowski, Turski, Woźniak, Kondrat, Woźnik. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego dobiegają końca.

Stosownie do programu przyjęcia Kpt. Jerzego Bajana w Krakowie, będzie on obecny w teatrze na jutrzejszej premjerze komedji „Migo“.

NA „DOMKU Z KART“, komedji muzycznej z pp.: M. Maszyńskim, Z. Jaroszewską i K. Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych, w niedzielę 23 bm. Kpt. Jerzy Bajan powitany będzie przez artystów naszej sceny.

—oo—

Konkurs na stypendja rolnicze.

Polska Akademja Umiejętności nada na rok szkolny 1934-35 kilka stypendjów z funduszu im. **Władysława Józefa Federowicza** w wysokości **zł. 60 do zł. 120 miesięcznie.** O stypendja te mogą się ubiegać — w myśl testamentu śp. Wł. J. Federowicza synowie ziemian obywateli, synowie inteligencji rolniczej, to jest urzędników gospodarskich i leśnych jak administratorów, rządców, ekonomów z wykształceniem fachowem i leśniczych, oddający się studjom agronomji i studjom leśnictwa, pochodzenia polskiego z prowincji Małopolskiej lub W. Księstwa Krakowskiego, religji rzymsko katolickiej, zachowania się pod każdym względem wzorowego i przykładnego.

Podania z curriculum vitae i świadectwami studjów należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności do dnia 10 października 1934 r.

Inspekcja cmentarzy chrześcijańskich

pozostanie w rękach chrześcijan.

Zarząd miasta Krakowa komunikuje: Odnośnie do zamieszczonej onegdaj notatki w „Głosie Narodu“ pod tytułem „Inspekcję cmentarzy chrześcijańskich pozostawić w rękach chrześcijan“ Zarząd miasta wyjaśnia, że czynności inspektora cmentarzy miejskich w Krakowie wykonywał dotąd Inż. Czesław Boratyński, radca Budownictwa m. Wobec objęcia przez Inż. Boratyńskiego stanowiska naczelnika Wydziału budowlanego, czynności inspektora będzie wykonywał **inż. Andrzej Krzyżanowski**, referent Budownictwa m.

Wyjaśnienie to z zadowoleniem przyjmie do wiadomości ogół chrześcijan, obywateli miasta Krakowa.

—oo—

Dziś na ekranie teatru świetlnego „UCIECHA“ Starowiślna 16.

„NĘDZNICY“

Całość w jednym programie — obydwie serje razem.

Trzy 3-ech godzinne przedstawienia dziennie o godz. 3-ej 6-tej i 9-tej. Przedstawienia o 3 po cenach porankowych.

Powitanie kpt. Bajana w Krakowie.

Zwycięzca tegorocznego Challenge kpt. Bajan jest człowiekiem bardzo skromnym. Celem jego przyjęcia zawiązał się w Krakowie specjalny komitet który projektował szereg przyjęć, wizyt oficjalnych, rautów itd., a przedewszystkiem powitania na lotnisku. Tymczasem program ten musi ulec zmianie, gdyż po pierwsze nie wiadomo kiedy i jaką drogą kpt. Bajan przybędzie do Krakowa, a po drugie nasz zwycięzca **chciałby uniknąć przygotowywanych owacyj.** Dlatego program powitania kpt. Bajana i jego dzielnego towarzysza sierżanta Pokrzywki ulegnie ograniczeniu.

Nasi lotnicy **wyjadą dzisiaj w piątek o godzinie 17.20 z koszar 2 p. lotn. w Rakowicach. do miasta. Samochód z lotniska podąży wśród szpalerów utworzonych przez młodzież szkolną ulicami Warszawską, pl. Matejki. Florjańską, Rynkiem i Grodzką do Ratusza.** Tam kpt. Bajan i sierżant Pokrzywka powitani zostaną przez przedstawicieli władz i organizacyj. Wieczorem lotnicy będą w Teatrze Miejskim. Na tem zakończą się uroczystości związane z powitaniem zwycięzców Challenge przez miasto Kraków.

W związku z ich przybyciem do Krakowa prezydent miasta wydał odezwę następującej treści.

„Miasto nasze przeżywa chwilę niezwykle podniosłą i radosną. Po ukończonym szczęśliwie międzynarodowym turnieju lotniczym uwieńczonym wspaniałym triumfem barw polskich, powraca w mury Krakowa bohaterski zwycięzca „Challenge‘u 1934“ **kpt. Jerzy Bajan** wraz z swym dzielnym pomocnikiem **Gustawem Pokrzywką.**

Pospołu z całą Polską wypełnia serca Krakowian radość i duma z odniesionego zwycięstwa. I tem gorętsze są uczucia radości w Krakowie, iż obaj bohatersey lotnicy są **żołnierzami krakowskiego 2 pułku lotniczego**, a **zwycięstwo ich dokonane zostało na samolocie nabytym z ofiar społeczeństwa krakowskiego.** — To też niechaj powitanie jakie im Kraków zgotuje będzie wiernem odbiciem tych uczuć.

W tym celu zwracam się do Obywateli miasta, aby w piątek 21 bm. **wzięli powszechny udział w powitaniu kpt. Bajana i st. sierżanta Pokrzywki w godzinach między 17 a 19 tą**, w czasie przejazdu tychże z lotniska w Rakowicach ulicami **Warszawską, pl. Matejki Florjańską, Rynkiem i Grodzką do gmachu Ratusza**, gdzie o godzinie 18 zostaną uroczyście powitani przez Prezydjum, Zarząd miasta Krakowa i Reprezentację Rady miejskiej, wraz z Zarządem Okręgu LOPP. i Aeroklubem Krakowskim, a następnie w czasie hołdu młodzieży krakowskiej na Rynku. Ponadto apeluję do Właścicieli realności położonych na wymienionym szlaku, aby zechcieli **przyozdobić swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich**“.

—oo—

Rozbudowa miasta postępuje.

W KRAKOWIE PRZYBĘDZIE 637 MIESZKAŃ O 1236 UBIKACJACH.

W dniu 15 bm. odbyło się na Ratuszu krak. pod przewodnictwem wiceprez. m. Inż. Skoczylasa przy współudziale Dyr. B. G. K. Rokosza i starosty Dr. Wnęka posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Krakowa.

Na posiedzeniu załatwiono ostatecznie cały szereg podań o pożyczki oraz zatwierdzono uchwały Subkomitetu w sprawach pożyczek udzielonych w czasie od 17 maja br.

W czasie tym zawnioskowano 2 duże **pożyczki na budowy społeczne włącznej kwocie 400.000 zł.** oraz **79 pożyczek drobnych na łączną kwotę 451.000 zł.** z których to kwot 796.000 zł. **przypada na wykończenie nowych budów, a 54.800 zł. na wykończenie przebudów.**

Z nowych budów uzyska się **435 mieszkań o 919 ubikacjach** a przebudowanych będzie **202 mieszkań o 317 ubikacjach.**

Koszt budów i przebudów wyniesie około **4,085.917 zł.**

W końcu wobec wyczerpania całkowitego kontyngentu kredytów uchwalono prosić Bank Gosp. Kraj. w Warszawie o przyznanie **dodatkowych funduszów z których możnaby jeszcze** w r. bieżącym udzielić pożyczek petentom, którym z powodu braku funduszów nie można było pomóc finansowo.

—oo—

Jak organizuje się demonstrację przeciw budowie „wikarówki“.

Niedawno donosiliśmy o niezwykłych metodach zbierania podpisów pod „protesty“ przeciwko budowie wikarówki marjackiej w Krakowie. Mianowicie okazało się, że po sklepach śródmieścia chodziło jakichś dwóch osobników którzy w czasie gdy kupcy byli najbardziej zajęci, podsuwali im jakieś pisma protestacyjne do podpisu. Wprowadzeni w ten sposób w błąd zgłaszali później zarówno na „prałatówkę“, jak i do aranżerów tej akcji protestacyjnej, iż zorientowawszy się w charakterze tej akcji, nie życzą sobie brać w niej udziału i **podpisy swe wycofują.**

Obecnie dowiadujemy się, o nowym występie tego samego grona walczącego z budową wikarówki. Mianowicie w jednym z ostatnich numerów „I. K. C.“ pojawiła się wzmianka jakoby **p. J. Głogowiecki, kupiec krakowski deklarował jakąś kwotę na aranżowaną przez „I. K. C.“ demonstracyjną akcję kupna kamienicy** na pomieszczenie księży wikarych, przy kościele marjackim, zamiast budowania wikarówki na dawnym miejscu. Otóż p. Głogowiecki **złożył oświadczenie archiprezbiterowi kościoła marjackiego ks. dr. Kulinowskiemu, że podpisując ową deklarację sądził, iż idzie o poparcie budowy (!) wikarówki; zorjentowawszy się jednak, że to jest robota skierowana przeciwko prowadzonej obecnie budowie, nietylko deklarację tę stamtąd cofa, ale nadto składa ratę na poczet przypadającego nań jako członka parafji datku konkurencyjnego.**

Komitet parafjalny kościoła marjackiego wobec tych faktów zawiadamia ogół parafjan, że nikogo nie upoważnia do zbierania datków na budowę wikarówki, a wszelkie wpłaty na ten cel należy uskuteczniać tylko bezpośrednio w porozumieniu z Komitetem parafjalnym.

PIELGRZYMKĘ DO CZĘSTOCHOWY

jednodniową

w niedzielę, **30 września**, organizuje Apostolstwo Modlitwy przy kościele N. Serca Jezusowego. Wyjazd z Krakowa o g. 6.07 rano, powrót do Krakowa o g. 21.40 wieczorem. **Cena** biletu tam i z powrotem pociągiem popularnym 6.70 zł. z drobnym dodatkiem 0.50 zł. na koszta pielgrzymki. Zapisy przyjmuje się codziennie rano i wieczorem do 25 bm. włącznie w zakrystji kościoła N. Serca J. Tam też odbierze każdy bilet kolejowy z oznaczonem swojem miejscem w dniu 29 września. Do pielgrzymki mogą się przyłączyć i niecziłonkowie Apostolstwa.

Dokoła wikarówki Marjackiej

„I. K. C.“ znalazł winowajcę.

„I. K. C.“ przynosi ostanio sprostowanie prasowe „komitetu parafjalnego N. M. P. w Krakowie“, w którem komitet ustala prawne podstawy swego istnienia i działania. „I. K. C.“ wydrukował to sprawozdanie, bo go do tego zmusza ustawa, ale równocześne postawił „poważniejsze“ (jak pisze) pytanie:

„Dlaczego rozpatrywania podań komitetu parafjalnego o konsens na nową budowlę (wikarówki) nie rozpoczęły **władze od** zbadania podstaw prawnych i ważności mandatu owych petentów?!“

Wreszcie znalazł „I. K. C.“ prawdziwych winowajców: „władze“.

Zacznie się nowa faza walki „I. K. C.“ w sprawie wikarówki.

—ooOoo—

Nowe odkrycie na Kopcu Krakusa.

Z początkiem b. m. donosiliśmy, że w toku prac badawczych nad kopcem Krakusa, w trzymetrowej warstwie ziemi, którą usunięto znaleziono **zwały zbutwiałego przemacerowanego i częściowo zwęglonego drzewa.** Dzisiaj przy dokładniejszem odsłonięciu tych mas drzewa przekonano się, że **są to korzenie rosnącego przed wiekami na szczycie kopca, dębu.** Obecnie prowadzone są badania nad określeniem wieku drzewa.

Wojsko ofiarowało 92 konie dla powodzian.

Armja nasza zawsze żywy biorąc udział w życiu społecznem i podczas powodzi wykazała swoją sprężystość i wysoką ofiarność. Wojsko jedno z pierwszych znalazło się na posterunku wodnym, ratując ludność i dobytek od zatopienia lub głodowej śmierci. Gdy masy wodne opadły, saperzy i inne oddziały pomocnicze wybudowały cały szereg mostów, nasypów kolejowych i dróg, by przywrócić przerwaną komunikację z resztą kraju. Dziś znów **Ministerstwo Spraw Wojsk. na wniosek Dowódcy Okr. Korpusu Nr. V. w Krakowie** p. Gen. Narbut-Łuczyńskiego zaofiarowało bezpłatnie **92 konie typu taborowego dla rozdania poszkodowanym rolnikom na miejsce 92 koni zatopionych.**

—oo—

Nieudały występ wileńskich złodzieji u zegarmistrzów krakowskich.

Policja przytrzymała **Klaskę Bronisława**, lat 23, zam. w Wilnie Nowoświecka 4, i **Szypla Wacława, lat 24**, zam. w Wilnie Rosa 80, za kradzież **zegarka damskiego platynowego z brylancikami** na szkodę jubilera **Cjankiewicza**, przy ul. Sławkowskiej w Krakowie. Zegarek ten od sprawców odebrano i **zwrócono poszkodowanemu.**

W czasie rewizji osobistej u przytrzymanych znaleziono nadto **1 zegarek złoty męski**, który jak ustalono skradziony został w czasie upozorowanego kupna w sklepie jubilerskim **Sulikowskiego** w Krakowie, przy ul. Grodzkiej. Zegarek ten poszkodowanemu po rozpoznaniu wydano. Przy zatrzymanych znaleziono również **2 aparaty fotograficzne i 1 branzoletkę** double, które mogą rozpoznać osoby zainteresowane w godzinach urzędowych na 3. Posterunku P. P. Dworzec osobowy.

Fałszerze monet przed sądem przysięgłych.

Krakowski sąd przysięgłych rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę ślusarza **Franciszka Czaka** lat 46, odlewacza **Michała Pera** lat 31 i pomocnika handlowego **Piotra Dziedonia** lat 25, zamieszkałych w Krako-

wie, którym akt oskarżenia zarzuca, że **fabrykowali i puszczali w obieg monety 20 i 50 groszowe, 1-złotowe, a nawet 10-złotówki.** Początkowo wytłaczali je **z blachy mosiężnej i niklowali je, później zaś z alpaki.** Fabryczka fałszywych pieniędzy znajdowała się w warsztacie ślusarza Franciszka Czaka. „**Praca“ jak mówił jeden z oskarżonych odbywała się w dzień... w samo południe.** Policja „nakryła“ spryciarzy dzięki doniesieniu Stefana Boronia, którego jeden z oskarżonych namawiał do puszczania w obieg fałszywych monet.

Giełda krakowska.

Kraków, 20 września. Giełda: 4 proc. pożyczka dolarowa 52.80, dolar 5.19—5.21, funt angiel. 26.05—26.20, frank szw. 172.25—173.00, marka niemiecka wypłata 211.00—212.00.

W obrotach prywatnych notowano dolary po 5.19—5.21, szylingi austr. 98.50—99.50, korony czeskie 21.70—21.90, franki francuskie 34.78—34.90, liry włoskie 45.25—45.60, guldeny holenderskie 357.50—358.60, marki niemieckie gotówka 193—196.

—oo—

Dziś i codziennie „WANDA“ w teatrze świetlnym

Wyświetla dzisiaj bezkonkurencyjny i kapitalny program komedjowy. — Obraz, którym zachwyca się cały świat. — Arcydzieło filmowe produkcji austrjackiej w języku niemieckim

SCAMPOLO (Urwis z Wiednia)

Szampański film pełen arcykomicznych perypetyj, przygód, słonecznego humoru i wiedeńskiego sentymentu oparty na głośnej sztuce Dazia Nicodemi'ego. — W głównych rolach niezapomniana odtwórczyni głównej roli w filmie „C. K. KOMENDA SERC“ — DOLLY HAAS Ponadto występują Karol Ludwik Diehl — Paweł Hörbiger i i. znakomici artyści sceny i rewji wiedeńskiej. — Zabawa w Praterze — Melodyjne piosenki — Niebywale dowcipna treść — Mistrzowski koncert gry aktorskiej.

Ponadto w programie: najaktualniejsza rewja chwili!

KAPITAN BAJAN — Zwycięsca Challenge'u

Aktualne zdjęcia z zakończenia Challenge'u — wręczenie nagród — gratulacje P. Prezydenta.

Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 5, 7 i 9.10 w niedzielę i święta o g. 3 pop. Program Nr. 3. Sala centralnie wentylowana.

W sobotę dnia 22 bm. o godz. 3 pop. W niedzielę dnia 23 bm. o g. 10 i 12 przedp.

Poranki filmowe „ESKIMO“ najwspanialsze arcydzieło realizacji V. S. VAN DYKE'A. — — — Ceny miejsc od 50 groszy.

Handel w śródmieściu Krakowa

opanowany przez żydów.

Osobliwy widok przedstawiają ulice śródmieścia Krakowa w dniach świąt żydowskich. Było tych świąt w ostatnich dwu tygodniach kilka. Zwłaszcza ostatnie w ub. środę — „Jom kipur“ albo poprzednio „nowy rok“, uroczyście obchodzone nietylko przez chasydów ale i t. zw. „postępowych“ żydów, którzy w zwykłe święta mają sklepy otwarte, zatrudniając w nich personal chrześcijański. W „jom kipur“ wszystkie „Polhandle“ i „Owocpole“ są zamknięte, wtedy już nie da się zmylić opinji polskiem brzmieniem napisu nad firmą, bo żaluzje są zapuszczone. Jest to szczególna sposobność, by naocznie przekonać się o rozmiarach zażydzenia handlu w samem sercu Krakowa, w Rynku Głównym i centralnych, najbardziej handlowych ulicach. W długiej perspektywie ulic Florjańskiej lub Grodzkiej widać wszystkie prawie sklepy zamknięte. Gdzieniegdzie tylko jakaś apteka, czy restauracja, czy jakiś mały wciśnięty w kąt sklepik chrześcijański otwarty, utrzymuje się cudem prawie wśród tego zalewu żydowskiego. W żaden inny dzień w czasie normalnego ruchu ten groźny objaw zażydzenia śródmieścia nie występuje tak uderzająco!

Weźmy tylko pod uwagę taką ulicę Grodzką. **Jest ona w tej chwili właściwie stracona dla handlu polskiego. Wystarczy przejść się w dzień żydowskiego święta od Wawelu do Rynku głównego, by przekonać się, że na 150 sklepów mieszczących się przy tej ulicy jest 132 żydowskich a zaledwie 18 przedsiębiorstw chrześcijańskich! W ulicy Florjańskiej mamy 67 sklepów żydowskich a 41 chrześcijańskich.** Nawet w Rynku głównym, który nie tak dawno jeszcze był prawie wolny od żydów — dziś prawie trzecia część klepów jest w rękach żydowskich: na 79 sklepów jest **55 chrześcijańskich a 24 żydowskie!** Cyfry te są zresztą dalekie od tego, by oddać rzeczywisty stan zażydzenia handlu w śródmieściu, odnoszą się bowiem wyłącznie tylko do sklepów posiadających front od ulicy **ileż jednak jest żydowskich sklepów i składów w podwórzach, sieniach i na piętrach kamienic śródmieścia** — tam dopiero, jak wiadomo, jest właściwe **centrum żydowskiego handlu!** Ogarnąć je statystyką, jest rzeczą prawie niewykonalną.

Już te jednak cyfry mówią same za siebie. Społeczeństwo polskie pozwoliło wydrzeć sobie z rąk handel w śródmieściu Krakowa w stopniu katastrofalnym. 132 sklepów żydowskich a 18 chrześcijańskich w jednej ulicy! Trzecia część handlu w rynku głównym należy do żydów! Należy o tych cyfrach pamiętać i o tem także, że proces zalewu idący od strony Kazimierza nie ustaje ani na chwilę. W miejsce jednego zlikwidowanego sklepu polskiego powstają dwa żydowskie, proces ten zaś jest tem groźniejszy, że równocześnie i realności same przechodzą masowo z rąk polskich w żydowskie. Tylko solidarność polskiej klijenteli i polskiego handlu może zapobiec dalszym postępom niebezpieczeństwa, które już w bliskiej przyszłości może do reszty zmienić oblicze i charakter narodowy życia gospodarczego Krakowa.

w.

—ooooo—

Nowy podział województwa krakowskiego

na gminy wiejskie i gromady.

Ostatni numer krakowskiego „Dziennika wojewódzkiego“ poświęcony jest sprawie podziału gmin wiejskich w województwie — na gromady. W myśl obowiązujących nowych przepisów obszar gminy wiejskiej winien stanowić nieprzerwaną ciągłą powierzchnię. W zasadzie granice administracyjne gminy pokrywać się winny z jej granicami naturalnemi, nakreślonemi warunkami geograficznemi, gospodarczemi i kulturalnemi. Wielkość obszaru powinna zapewnić gminie wiejskiej zdolność wykonywania obciążających ją zadań. W szczególności gmina powinna być samowystarczalna pod względem gospodarczym i finansowym. Obowiązkiem gminy wiejskiej jest dbać o należyte utrzymanie i ochronę tablic orjentacyjnych i o prawidłowość oraz czytelność napisów na nich umieszczonych. Znaki z tablicami temi ustawione powinny być na przecięciu ważniejszych dróg publicznych z granicą gminy wiejskiej.

W skład tych nowych gmin zbiorowych wchodzą t. zw. gromady, t. j. w zasadzie istniejące dotychczas w Małopolsce gminy jednostkowe. — Rozporządzenie wojewody utrzymuje z małemi wyjątkami zasadę, że każda miejscowość powinna stanowić osobną gromadę.

W powiecie **bialskim** nowy podział przedstawia się następująco: gmina Biała dzieli się na 5 gromad, Bestwina 6, Brzeszcze 5, Bystra-Wilkowice 7, Kęty 8, Osiek 4, Oświęcim 13, Porąbka 5.

W powiecie **bocheńskim:** gmina Bochnia 19 gromad, Bogucice 14, Lipnica Murowana 6, Łapanów 18, Niegowić 15, Rzezawa 9, Targowisko 11, Trzciana 12, Uście Solne 13, Wiśnicz Nowy 14, Żabierzów Bocheński 4.

W powiecie **brzeskim:** Borzęcin 2 gromady, Czchów 10, Dębno 11, Iwkowa 7, Okocim 5, Radłów 9, Szczepanów 8, Szczurowa 15, Uszew 7, Wojnicz 13, Zakliczyn 22.

Powiat **chrzanowski:** Alwernia 9 gromad, Babice 12, Chełmek 5, Jaworzno 2, Krzeszowice 15, Libiąż Mały 4, Nowa Góra 5, Szczakowa 3, Tenczynek 6, Trzebinia 14.

Powiat **dąbrowski:** Bolesław 12 gromad, Dąbrowa 15, Gręboszów 13, Mędrzechów 12, Otfinów 12, Radgoszcz 7, Szczucin 14, Wietrzychowice 11.

Powiat **gorlicki:** Biecz 10 gromad, Bobowa 10, Glinik Marjampolski 7, Gładyszów 10, Lipinki 7, Łużna 7, Ropa 5, Rzepiennik Strzyżewski 7, Sękowa 10, Śnietnica 6, Uście Ruskie 10.

Powiat **jasielski:** Il. Brzostek 18 gromad, Dębowiec 12, Jasło 22, Jodłowa 8, Kołaczyce 16, Osiek Jasielski 10, Skołyszyn 12, Szerzyny 7, Tarnowiec 16, Żmigród Nowy 17.

Powiat **krakowski:** Bieżanów 7 gromad, Bronowice Małe 11, Borek Fałęcki 9, Czernichów 15, Koźmice Wielkie 13, Liszki 16, Mogiła 10, Piaski Wielkie 8, Prądnik Czerwony 8, Radziszów 9, Ruszcza 16, Swiątniki Górne 9, Trąbki 13, Tyniec 8, Węgrzce Wielkie 8, Zabierzów 7, Zielonki 8.

Powiat **limanowski:** Dobra 7, Jodłownik 12, Kamienica 5, Limanowa 15, Łukowica 9, I. Mszana Dolna 2, II. Mszana Dolna 7, Niedźwiedź 6, Skrzydlna 4, Tymbark 10, Ujanowice 7.

Powiat **mielecki:** Borowa 9, Czermin 11, Gawłuszowice 10, Mielec 9, Padew Narodowa 10, Przecław 11 gromad, Radomyśl Wielki 10, Tuszów Narodowy 13, Wadowice Górne 10.

Powiat **myślenicki:** Bystra 4, Gdów 18, Łętownia 5, Myślenice 13, Pcim 7, Raciechowice 17, Sieprawie 10, Skawa 4, Sułkowice 6, Wiśniowa 9.

Powiat **nowosądecki:** Chełmiec Polski 11 gromad, Grybów 16, Kobyle-Gródek 12, Korzenna 16, Łabowa 9, Łącko 14, Łososina Dolna 14, Muszyna 10, Nawojowa 14, Nowy Sącz 18, Piwniczna 10, Podegrodzie 13, Stary Sącz 13, Tylicz 8.

Powiat **nowotarski:** Bukowina 6, Chochołów 4, Ciche 4, Czarny Dunajec 2, Czorsztyn 7, J. blonka 8, Krościenko 5, Ludźmierz 10, Łapsze Niżne 8, Łopuszna 9, Ochotnica 2, Odrowąż 6, Poronin 5, Raba Wyżna 9, Szaflary 8, Szczawnica Wyżna 6.

Powiat **ropczycki:** Borek Wielki 9, Czarna 11, Dębica 10, Olchowa 10, Paszczyna 7, Pilzno 15, Ropczyce 9, Sędziszów 9, Straszęcin 12, Wielopole Skrzyńskie 6.

Powiat **tarnowski:** Ciężkowice 14, Gromnik 7, Gumniska 14, Klikowa 7, Lisia Góra 11, Pleśna 12, Ryglice 7, Tuchów 15, Wierzchosławice 8.

Powiat **wadowicki:** Andrychów 7 gromad, Brzeźnica 14, Kalwarja 16, Maków 5, Mucharz 8, Spytkowice 9, Stryszów 8, Wadowice 15, Wieprz 7, Zator 11, Zembrzyce 8.

Powiat **żywiecki:** Cięcina 6, Gilowice 7, Jeleśnia 8, Łodygowice 4, Milówka 5, Rajcza 7, Sporysz 12, Ślemień 8, Stryszawa 5, Zablocie 7.

Anglja w obliczu strajku węglowego.

PODŁOŻE ZATARGU.

Jak donoszą z Londynu, w ub. wtorek odbyła się w Cardiffie oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem **konferencja pojednawcza południowo - walijskich właścicieli kopalń z przedstawicielami górników,** celem rozważenia żądań górniczych o przywrócenie wysokości płac z 1931 r. Zebranie, które trwało 3 godziny **nie dało rezultatów** i południowo - walijski zatarg węglowy znajduje się narazie

NA MARTWYM PUNKCIE.

We środę przybyli do Londynu trzej **delegaci południowo - walijskiej federacji górników,** aby wyniki konferencji z pracodawcami przedłożyć **egzekutywie ogólnobrytyjskiej federacji górniczej,** jak również, aby przeprowadzić rozmowy na ten temat w **ministerstwie górnictwa.** Dziś w piątek, delegaci południowo - walijscy przedstawią wyniki swoich rozmów w Londynie lokalnej **federacji górników w Cardiffie, która poweźmie decyzję co do dalszego stanowiska.** Narazie nowej daty konferencji pomiędzy delegatami właścicieli kopalń a delegatami górników **nie wyznaczono.** Ponieważ termin wymówienia przez górników obecnej umowy płacy **upływa w niedzielę 30 września,** dla załatwienia zatargu pozostaje faktycznie **tylko przyszły tydzień.** O ile więc w ciągu 5 dni od 24 do 29 września zatarg nie zostanie zlikwidowany, **1 października górnicy południowo - walijscy**

ROZPOCZNĄ STRAJK.

Różnice, jakie w danej chwili zachodzą pomiędzy ob. stronami mają właściwie charakter formalny, albowiem chodzi o **sprzeczność stanowisk co do formy arbitrażu.** Obie strony opublikowały dzisiaj obszerne komunikaty, formułujące wzajemne stanowiska.

Co mówią właściciele kopalń?

Komunikat właścicieli kopalń stwierdza, że już na pierwszem zebraniu z delegatami górniczemi w lutym r. b. właściciele kopalń przedstawili statystykę, z której wynikało, **że wydobycie węgla w r. 1933 wynosiło 35.901.098 ton wobec 45.107.912 ton w r. 1930.** W tymsamym okresie **eksport spadł z 23.298.399 ton do 16.064.166 ton, a konsumcja kraj. z 18.312.832 ton do 16.859.166 ton. Faktyczne** straty, poniesione przez towarzystwa węglowe, wynosiły **prawie 4 milj. funtów.** W tych warunkach właściciele kopalń oświadczyli, że **jest rzeczą niemożliwą myśleć o wprowadzeniu jakichkolwiek zmian, któreby powiększyły koszty produkcji,** zwłaszcza w okresie, gdy zagłębie południowej Walji traci rynki zbytu w związku z wejściem w życie nowych umów handlowych, zawartych przez rząd brytyjski z krajami skandynawskiemi.

W czasie szeregu zebrań stwierdzono, że niema możliwości dojścia do porozumienia i że trzeba będzie się uciec do systemu, jaki już dotychczas stosowano, a mianowicie **oddać sprawę rozstrzygnięciu niezależnej instancji.** — Właściciele kopalń stali i w dalszym ciągu stoją na stanowisku, **że sąd rozjemczy musi być całkowicie niezależny,** wolny od jakichkolwiek wpływów politycznych lub przemysłowych i dlatego niezwiązany w żadnym stopniu z organizacjami pracodawców lub pracobiorców.

Według przedstawicieli **górników** natomiast w trybunale rozjemczym powinny zasiadać osoby, **które są obeznane i związane z przemysłem węglowym.** Górnicy zaproponowali przeto, aby spór został przekazany

PAŃSTWOWEMU URZĘDOWI PRZEMYSŁOWEMU,

powołanemu do życia na mocy ustawy węglowej z r. 1930. Właściciele kopalń kategorycznie **przeciwstawili się jednak tej propozycji,** wysuwając argument, że podobnie zorganizowany arbitraż okazał się już całkowicie nieodpowiednim w wypadku zatargu kolejowego.

Egzekutywa górnicza, idąc jednak za sugestją rządową, **zwróciła się do państwowego urzędu przemysłowego z prośbą o wydanie opinji w sprawie zatargu.** Na zaproszenie tego urzędu wzięcia udziału w arbitrażu, **właściciele kopalń odpowiedzieli odmownie.** Mimo to jednak urząd ten dn. 24 lipca orzekł, że ponieważ finansowa pozycja w przemyśle węglowym jest lepsza niż w r. 1928, **należy podwyższyć płace górników do przecietnej stawki 7 szyl. 10 i pół pensów dziennie.** Właściciele kopalń **odrzucają tę podwyżkę,** stwierdzając, że o ile przemysł węglowy ma obecnie nieco mniejsze straty niż w r. 1928, to tylko dzięki dokonanym redukcjom.

Na konferencji onegdajszej górnicy trzymali się powyższego orzeczenia państwowego urzędu przemysłowego.

W tych warunkach właścicielom kopalń — jak brzmi komunikat — nie pozostaje do wyboru nic innego, jak obstawać przy swej poprzedniej deklaracji, że jedyną praktyczną metodą rozwiązania zatargu jest przeprowadzenie arbitrażu w sposób niezależny.

Odpowiedź górników.

Na powyższą deklarację właścicieli kopalń, w której niezmiernie charakterystyczne są **ustępy, zwrócone przeciw rządowi,** federacja górników południowej Walji odpowiedziała ze swej strony **obszerną deklaracją,** stwierdzającą, że górnicy w żadnym wypadku nie mogą zezwolić na to, aby **kwestja ich płac i warunków ich pracy miała być decydowana przez ludzi nieposiadających ani znajomości, ani doświadczeń handlowo - przemysłowych.**

—oo—

Polski wniosek o mniejszościach

w ogniu dyskusji, którą odroczono do czwartku.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Genewa, 20 września. Komisja **polityczna** (VI) Zgromadzenie Ligi Narodów przystąpiła dziś do **obrad nad wnioskiem Polski w sprawie generalizacji układu o ochronie mniejszości narodowych.** Otwierając obrady przewodniczący komisji **Madariaga** wskazał, że odpowiedni wniosek przedłożony został generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów przez stałego delegata Polski **Raczyńskiego** już 10 kwietnia br. Żąda w nim Polska ze **względów na równouprawnienie rozszerzenia układu w sprawie ochrony mniejszości na wszystkich członków Ligi Narodów i proponuje zwołanie w tej kwestji specjalnej konferencji** międzynarodowej.

Następnie przewodniczący udzielił głosu delegatowi polskiemu

CELEM UZASADNIENIA WNIOSKU POLSKIEGO.

Na wstępie min. Raczyński wskazał **na ostatnie wystąpienie min. Becka** na Zgromadzeniu Ligi Narodów i przypomniał **deklerację min. Becka**, wedle której

Polska odmawia dalszej współpracy międzynarodowej nad wykonywaniem kon roli

w sprawie ochrony mniejszości narodowych, poczem oświadczył: **Nie leżało w zamiarze rządu polskiego wszczęcie** dyskusji w łonie Zgromadzenia Ligi Narodów **w sprawie specjalnego paktu, który nie należy do kompetencji Zgromadzenia L. N.** i jego komisyj. Mowca zaznaczył, że

NIE MA PEŁNOMOCNICTWA DO OMAWIANIA TEJ KWESTJI

i dlatego ograniczy się do pierwszego punktu, **generalizacji układu** o ochronie mniejszości narodowych. Spotyka Polskę zarzut, że stawia nagle Ligę Narodów **wobec nowego problemu.** Nie jest winą Polski, jeżeli znaczenie kwestji, która w latach ubiegłych była szczegółowo omawiana, uszło uwadze pewnych państw. Wniosek polski o generalizację układu zobowiązań mniejszościowych **nie jest przeciw nikomu skierowany.** Inicjatywa ta nie jest też skierowana przeciw zasadzie równouprawnienia.

Mowca wskazał następnie, że pragnie, aby dyskusja w tej kwestji odbywała się **publicznie a nie, jak dawniej — na małych komisjach poufnych,** poczem przeszedł **do właściwej sprawy,** wniosku polskiego. Zarzucono — mówił — że nie we wszystkich państwach istnieją mniejszości narodowe. Należy temu przeciwstawić fakt, że z wyjątkiem 2 lub 3 państw europejskich **we wszystkich innych istnieją mniej lub więcej ważne mniejszości narodowe,** które tworzą nie przybysze, lecz **stali tubylcy.** Jeżeli mniejszości te w większości państw europejskich **nie mają możności podniesienia swego głosu tu w Genewie,** to nie jest to jeszcze dowodem, że ich niema, lub że nie zdają sobie ze swego położenia sprawy.

ICH MILCZENIE NIE JEST TEŻ DOWODEM,

że są ze swego losu zadowoleni. Dalej twierdzono, że traktowanie mniejszości narodowych w państwach nie podlegających obowiązkowi ochrony mniejszości jest **takie tolerancyjne,** że wszelkie prawne zobowiązania stają się zbędne. O tem nie chcę mówić. Ale jeśli to prawda i jeżeli państwa te nie czynią tym mniejszościom żadnych trudności w używaniu ich języka ojczystego, jeżeli pozostawiają im pełną swobodę organizacyjną i jeżeli przyznają im szkoły z własnym językiem wykładowym, w których mniejszość doznaje równouprawnienia pod każdym względem, wtedy

JAKA MOŻE BYĆ PRZYCZYNA SPRZECIWU PRZECIW ROZSZERZENIU POSTANOWIEŃ

w sprawie ochrony mniejszości narodowych? Wspominano także, że zobowiązanie w sprawie ochrony mniejszości może **zagrażać suwerenności i wewnętrznej spoistości** państw. Ten zarzut należałoby właśnie poważnie zbadać. Jeżeli uznana zostanie słuszność tego zarzutu, to będzie to wskazywało **na niewłaściwość wyjątkowych postanowień w stosunku do poszczególnych państw.** Byłoby także błędem — wskazywał dalej mowca — gdyby dla uzasadnienia tego stanu wyjątkowego przytaczano jedynie uzasadnienia **historyczne,** zamiast powodować się **względami realnemi chwili obecnej.**

Polska w każdym razie z całą stanowczością odrzuca uznanie jakichkolwiek przyczyn, które nie mają nic wspólnego z obecną sytacją. Jeżeli system ochrony mniejszości uważany jest **za dobry** i jeżeli przedstawia pewien postęp społeczny, wówczas zasługuje na to **aby został rozszerzony.** Kończąc swoje przemówienie min. Raczyński zaznaczył, że Polska oczekuje od Zgromadzenia Ligi Narodów

JASNEJ I OSTATECZNEJ ODPOWIEDZI.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał delegat **Haiti** a następnie delegat jugosłowiański Fotiez. Nie wymieniając bezpośrednio wniosku polskiego wyraził ubolewanie, że specjalne zobowiązania mniejszościowe nałożone zostały **jedynie na poszczególne państwa,** które uważają to za **dyskryminację.** Jugosławja uszanuje obowiązujące ją układy, zastrzega się jednak, że **we właściwe chwili poruszy tę sprawę przed właściwemi organizacjami Ligi Narodów.**

Delegat **holenderski** Patijn oświadczył, iż zdaje sobie sprawę z **trudności** na jakie natrafia sprawa generalizacji ochrony mniejszości narodowych. Istnieje takie niebezpieczeństwo, że przy powszechnej regulacji tej kwestji prawa mniejszości w niektórych państwach **mogą ulec redukcji. Mimo to jest za generalizacją ochrony po myśli wniosku polskiego,** jeżeli jednak generalizacja dotyczyć będzie

TYLKO PAŃSTW EUROPEJSKICH.

Równocześnie mówca **przyłączył się do protestu Anglji, Francji i Włoch przeciw oświadczeniu ministra Becka,** wedle którego Polska wstrzymuje się od dalszej współpracy międzynarod. w kwestji ochrony mniejszości narodowych.

Delegat **szwajcarski,** radca związkowy **Motta zgadza się również z zasadą generalizacji ochrony mniejszościowej.** Uważa jednak, że zwołanie konferencji międzynarodowej po myśli wniosku polskiego nie jest szczęśliwym pomysłem. Konferencji takiej brak odpowiednich warunków i dlatego musiałaby się zakończyć niepowodzeniem. Także zwołanie podobnej konferencji bez uprzedniego przygotowania moralnego przedstawiałoby dla Ligi Narodów poważne niebezpieczeństwo. Jakkolwiek kraj jego w zasadzie godzi się na uogólnienie układu to jednak musi wskazać, że **nie można istniejącego układu samowolnie wypowiadać,** jeżeli postanowienia jego temu lub innemu państwu nie odpowiadają.

Delegat **szwedzki** wypowiedział się za skuteczną ochroną mniejszości narodowych, **uważa jednak wniosek polski w chwili obecnej za zbyt daleko idący.** W tej kwestji można postępować naprzód jedynie krok za krokiem.

Delegat **Turcji** nawiązując do przemówienia wygłoszonego na zgromadzeniu przez tureckiego ministra spr. zagranicznych na rzecz generalizacji zobowiązań mniejszościowych, **poparł bez zastrzeżenia wniosek polski.**

Delegat **Argentyny** oświadczył że jego kraj **nie może przyjąć generalizacji zobowiązań mniejszościowych.** Uważa on zresztą gwarancje zawarte w konstytucji za wystarczające.

Delegat **Kanady** oświadczył, **że nie należy generalizować systemu,** który jak się okazało w praktyce daje powody do licznych krytyk. Ostatni mówca delegat **Albanji** wypowiedział się za generalizacją ochrony mniejszości.

Dalsza dyskusja została odroczona do jutra.

Rewizję statutu mniejszościowego

poprą niektóre delegacje w myśl art. 19. Ligi

Londyn, 20 września. „Times" donosi **z Genewy, że wedle obiegających tam pogłosek, rząd polski nie odstąpi od stanowiska zajętego przez min. Becka w kwestji ochrony mniejszości narodowych. Z tego względu między delegacjami mniejszych państw rozważany jest projekt, który z okazji obrad komisji politycznej nad wnioskiem polskim w sprawie generalizacji postanowień mniejszościowych ma być tej komisji przedłożony. Projekt ten ma żądać zastosowania art. 19 statutu Ligi Narodów, który przewiduje rewizję przestarzałych traktatów.**

Dalsze zabiegi o układ wschodni.

Londyn, 20 września (Tel. wł.). „Exchange" donosi z Genewy, że **Barthou i Litwinow nie porzucili jeszcze planu paktu wschodniego** i w dalszym ciągu prowadzą w tej kwestji rokowania. Pertinax donosi z Genewy do **„Daily Telegraphu"**, że mimo odmowy Niemiec i przypuszczalnej odmowy **Polski** Francja i Rosja sowiecka **nie zaniechają dalszych wysiłków celem** doprowadzenia do zawarcia paktu z udziałem zainteresowanych państw, które zechcą do niego przystąpić.

—:0o0:—

Wstrzymanie egzekucyj skarbowych na wsi.

Warszawa, 20 września. (Tel.). Izby skarbowe wstrzymały **począwszy od 15 bm. do 1 października dokonywanie** licytacji za należności publiczne u właścicieli i dzierżawców **gospodarstw rolnych** wobec przypadającego okresu siewów jeisennych.

Austrja pod osłoną Ligi Narodów.

Paryż, 20 września (Tel. wł.). Sprawozdawca genewski **„Petit Parisien"** dowiaduje się, że obecnie po przyjęciu Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, podjęte zostały wysiłki mające na celu **zagwarantowanie niezależności** Austrji. **Wysiłki te zmierzają do gwarancji międzynarodowej, w której rolę gwaranta niezawisłości Austrji objęłaby Liga Narodów,** zaś **mocarstwa** miałyby się zobowiązać udzielenia jej **w razie** potrzeby poparcia wszelkimi środkami, **celem** nadania tej gwarancji poszanowania. **W ten** sposób **niebezpieczeństwo „Anschlussu" byłoby,** zdaniem autorów projektu — **nazawsze usunięte.**

Chiny nigdy nie wyrzekną się Mandżurji.

Oświadczenie w trzecią rocznicę zaboru.

Szangbaj, 20 września (PAT). W związku **z trzecią rocznicą zajęcia** Mukdenu przez wojska japońskie „China-Press" pisze: **„Dopóki Mandżurja będzie istniała jako niezależne państwo nie będzie żadnego porozumienia pomiędzy Japonją a Chinami".** „Sun Pao" **oświadcza: Rząd chiński, któryby wyrzekł się Mandżurji musiałby niezwłocznie upaść.** „Dah-Kung Pao" twierdzi, iż **naród chiński pod żadnemi warunkami nie może** wyrzec się Mandżurji.

P. Rataj zastępcą p. Witosa?

Warszawa, 20 września. (Telef.). W kołach politycznych oczekują z zainteresowaniem **posiedzenia Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, która zbierze się 29 września.** Na posiedzeniu Rady omawianych będzie szereg spraw organizacyjnych. Dokonany będzie m. in. wybór nowego **prezesa Rady Naczelnej. Dotychczasowy prezes Wincenty Witos nie złożył formalnie swej prezesury.** Prawdopodobnie prezesem Rady Naczelnej wybrany zostanie **p. Rataj.** Rada zajmie się regulaminem sądu partyjnego, który określi procedurę obsadzania kompletów w ten sposób, żeby były w nich reprezentowane wszystkie ugrupowania reprezentowane w łonie Stronnictwa Ludowego.

Wyrazy uznania dla kpt. Bajana.

Warszawa, 20 września. (PAT). Marsz. Pilsudski wysłał do **kpt. J. Bajana** depeszę treści następującej: **Winszuję Panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję Panu, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa. Józef Piłsudski,** marszałek polski.

Dodatkowe wynagrodzenie burmistrzów.

Warszawa, 20. 9. (Telef.). Minister spr. wewn. wydał **okólnik regulujący kwestję dodatkowych poborów prezydentów, burmistrzów i ich zastępców.** Kierownicy samorządów będą otrzymywać **dodatkowe wynagrodzenia za pracę** w godzinach **nadliczbowych** a także za zajęcia, wykraczające poza zakres normalnych funkcyj. W najbliższym okresie budżetowym w miastach do 5.000 dodatki mogą wynosić po **50 zł.** i wzrastają proporcjonalnie zależnie od liczby mieszkańców, tak że w miastach **do 100.000** mieszkańców wynosić będą **350 zł.,** a w miastach większych przyznawany być może dodatek **100 zł.** miesięcznie **za każde 50.000 mieszkańców.** Wiceprezydenci i wiceburmistrze otrzymują połowę tych stawek.

Zwolnienie lokalu narodowców w Piotrkowie.

Warszawa, 20. 9. (Telef.). **Z polecenia urzędu prokuratorskiego zdjęto pieczęcie, przybite na lokalu Stronnictwa Narodowego w Piotrkowie. Lokal ten był opieczętowany przez przeszło 2 miesiące.**

—oo—

Warszawa, 20 września. (Telef). Zarządy związku stowarzyszeń **właścicieli domów powzięli uchwałę w sprawie pomocy na rzecz ofiar powodzian. Właściciele domów mają wpłacić na rzecz powodzian w terminie 6-miesięcznym równowartość opłat na rzecz Funduszu Pracy za okres dwu kwartałów.**

Represje wobec pisma polskiego w Kownie.

Ryga, 20 września (PAT). Z Kowna donoszą: Redaktor odpowiedzialny tygodnika polskiego **„Chata Rodzinna"** p. Czesław **Galiński, ukarany został przez komendanta m. Kowna grzywną w wysokości 300 litów z zamianą na 2 tygodnie więzienia** za umieszczenie przedruku artykułu „Gazety Polskiej" p. t. **„Grób w Sugintach".** Komendant m. Kowna uznał, że artykuł ten „szkodzi interesom państwa" i wobec redaktora odpowiedzialnego „Chaty Rodzinnej" zastosował art. 9 i 12 ustawy o **szczególnej ochronie państwa.** Red. Gawliński od wyroku tego odwołał się do ministra obrony kraju, prośba jego **została jednak odrzucona.**

O 25% OBNIŻKI KOMORNEGO.

Warszawa, 20. września (Tel.). Stowarzyszenia i związki urzędnicze czynią przygotowania do podjęcia **akcji o obniżenie komornego.** Obliczono, że **urzędnicy łącznie z nauczycielami i sędziami z tytułu niezapłaconego komornego zadłużeni są na 9 miljonów zł.** Większość zadłużenia przypada na rzesze urzędnicze, mieszkające w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, gdzie stawki komornego są wysokie i obciążają nadmiernie budżety rodzinne. Akcja związków urzędniczych zmierza do obniżenia komornego **przedewszystkiem w Warszawie** i wysuwa żądanie 25% obniżki komornego.

Prez. Roosevelt zwołał naglącą konferencję.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 9. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 124.25, Holandja 357.75. Londyn 26.07. Nowy Jork 5.21, Berlin 34.86, Praga 22.00. Sztokholm 134.60, Szwajcarja 172.57. Włochy 45.38. Berlin 211.25. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn.

Dolary poza giełdą 5.20, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91. marka niemiecka 1.94. funt szterlingów 26.05.

Papiery procentowe: budowlana 45.00, stabilizacyjna 72.50. premjowa dolarowa 52.60, konwersyjna 66.75, kolejowa konwersyjna 60.00. listy i obligacje bez zmian.

Akcje: Bank Polski 92.00. Cukier 24.00, Lilpop 10.15.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcyj mocniejsza.

Od soboty dnia 15 b. m. w kinoteatrze „Apollo"

Gigantyczny wysiłek dwuletniej pracy! — Najwspanialszy klejnot sztuki filmowej, pełen niewysłowionego czaru i piękna!

»WESOŁA ZUZANNA«

przecudne arcydzieło miłosne, owiane atmosferą beztroskiego humoru werwy i radości życia! Wystawa, o jakiej nikt dotąd nie śmiał marzyć! Cudowne popisy baletowe na lodzie! — Mistrzowska akrobatyka na tle zimowego pejzażu w St. Moritz! — Treść tak ciekawa, że żadne pióro opisać nie jest w stanie! — Genialna kreacja królowej ekranu, pełnej temperamentu i czarodziejskiego uroku! **Liljan Harvey** Znakomita artystka jest tu tak zachwycająca, jak dotąd w żadnym filmie! — Występy słynnego teatru marjonetek „Teatro dei Piccoli" z Rzymu! — Film ten kosztował 2,500.000 dolarów. — Nie śmie być ani jednego człowieka, który nie pośpieszy na to fenomenalne przedstawienie.

FR. HARPER 3

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryz. Eugenjusza Bałuckiego.

Pogrążył się w zadumie, czując, że radosny nastrój ulatnia się powoli, ustępując miejsca podnieceniu tego rodzaju, które często zwiastuje nieszczęście. Wstał i zaczął nerwowo spacerować, owinięty gęstemi kłębami dymu; niepokój wzmagał się, opuścił gabinet i bezmyśnie wędrując z pokoju do pokoju znalazł się wreszcie w małym barze. Zatrzymał się bardzo zdziwiony, i powolnym ruchem wyjął z ust fajkę. Przy długim stole barowym siedział wygodnie rozparty ten sam człowiek, który nie chciał zdradzić swego nazwiska; siedział nieruchomo, trochę zgarbiony i zdawało się, nie zauważył że ktoś wszedł. Przed nim stała opróżniona szklanka od cocktailu. Ręka spoczywała na poręczy fotelu, między palcami sterczało cygaro wypalone po samą opaskę.

Stocki podszedł bliżej. Nieznajomy nie poruszył się. Może zasnął.

— Hallo! — zawołał Stocki.

Żadnej odpowiedzi. Człowiek spał z szeroko otwartemi oczami. Stężały wzrok wyrażał naprężone oczekiwanie, na ustach zastygł ledwo dostrzegalny uśmiech. Stocki uderzył go lekko po ramieniu; cygaro wypadło z palców nieznajomego, tułów przechylił się nieco na bok. Osłupiały Stocki chwycił bezwładnie zwisającą rękę, próbując namacać puls; ręka była zimna. Ten człowiek nie żył.

Przerażenie skuło Stockiego, nie mógł ruszyć się z miejsca. Tak upłynęło kilka minut. Z nikłym uśmiechem przywarł do niego nieboszczyk nieruchomem spojrzeniem i powoli coraz więcej pochylał się na bok jak podchmielony, odruchowo szukający oparcia.

ROZDZIAŁ II.

Tego samego dnia w Grand Hotelu Szwarcberg wysiadł z windy w płaszczu luźno zarzuconym na ramiona i wszedł do hallu. Przez grube szkła okularów rzucił bystre spojrzenie na zegar. Zatrzymał się wyjął z kieszeni dużą papierośnicę, wybrał starannie cygaro i nie zdejmując zeń opaski firmowej, odgryzł koniec. W tej chwili podbiegł boy z ogniem. Aby zapalić, Szwarcberg musiał nieco pochylić głowę.

Stojąc na miejscu z cygarem w zębach, zaczął uśmiechać się, przyczem kolor jego oczu jakby uległ zmianie i nabrał zielonkawego połysku. Właściwie to nie był uśmiech lecz skrzywienie ust, które pozwalało dojrzeć jeden żółtawy ząb.

Był wysokiego wzrostu, wąski w ramionach, miał płaską klatkę piersiową; zawsze się zdawało, że jego twarz jest źle i nieodpowiednio oświetlona, jak gdyby światło padało na nią pod wyjątkowo niekorzystnym kątem.

Ruszył, nieco wyniośle krocząc przez hall i prześlizgując się wzrokiem po nielicznej publiczności, leniwie spoczywającej w fotelach. Wpadła mu w oczy twarz kobieca, wywołała mgliste wspomnienie i mimowoli zaczął szukać w pamięci.

— Ottonie!...

— Głos — pomyślał Szwarcberg — skąd znam ten głos?

Przystanął, surowo i badawczo spojrzał na kobietę: po oczach widać było, że się zagłębił pamięcią w daleką przeszłość. Nagle doznał bólu jak od ukłucia igłą, opadły go niesłychane gorzkie wspomnienia. Zmarszczył czoło:

— To pani Kamilla!

— Tak, tak... — zawołała i podniosła się porywczo, wyciągając rękę, którą ledwie uścisnął swoją zwiotczałą dłonią. Jej twarz ożywiła się, serce mocno zabiło, czuła, że lada moment zrobi jej się niedobrze. — Ach — wymówiła z trudnością — jak dawno...

Oczy Szwarcberga nie zmieniły wyrazu badawczej surowości.

Ona dała się porwać złudzeniom, widziała go takim samym jak przed siedemnastu laty; zdawało się, że stanęły przed nią dwie istoty, połączone braterskiemi więzami wspomnień i teraźniejszości: jedna wyprostowana, o bujnych włosach, druga z wyblakłego uśmiechu i dziwnie spoglądających oczu — raczej podobna do zniekształconego odbicia w lustrze pierwszej.

— Może zechce pan usiąść? — zapytała, przypatrując mu się bez przerwy. Już nie miała odwagi nazywać go po imieniu.

— Owszem, ale nie na długo. Mam mało czasu.

Ledwo dostrzegalny promień, jak odgłos dalekiej radości prześlizgnął się po jego twarzy i natychmiast zgasł, ustępując miejsca posępnej obojętności. Jak się zmieniła ta kobieta, a przecież była kiedyś ładna! Usiadł, nie zdejmując płaszcza. Tak, była bardzo ładna!

Trafnie zgadła jego myśli mówiąc bez żalu i smutku:

— Postarzałam się, prawda?

— Nie, jedynie przybyło pani lat — odpowiedział Szwarcberg przenosząc się w przeszłość. Myślał o tem jakim kiedyś był, wspominał nurtujące wówczas w nim uczucia, nawet zamiary na przyszłość właściwe młodemu człowiekowi, dla którego świat jest jeszcze zagadką; ujrzał szereg obrazów z lat minionych i ze szczególną wyrazistością tanęła przed nim mroczna brama w długim ponurym korytarzem; tak, dobrze zapamiętał osobliwy rodzaj tajemniczości tego miejsca, gdzie po raz pierwszy spotkał Kamillę.

— Żyje pani nadal z mężem? — zapytał, zagłębiając się w fotel i ze zdziwieniem skonstatował, że wspomnienia bardzo mało go wzruszały.

— Tak — potwierdziła.

Odwróciła nieco głowę i zobaczyła skrzypka, w ekstazie wywijającego smyczkiem.

— Długo nie mogłam pana zapomnieć — wyszeptała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WITRAŻE I OSZKLENIA W OŁOWIU

od zł. 25.— metr kwadratowy

najładniej i najlepiej wykona znany od 1902 r.

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW I OSZKLEŃ

S. G. ŻELEŃSKI

Kraków, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 106-16
(dom własny).

przyjmuje również reparacje i odnowy.

Fachowa obsługa. **Fachowa obsługa.**

Kosztorysy i porada bezpłatnie. Dostarcza również ramy lub szyny żelazne

15 złotych medali w 31 lat pracy.

LECZNICA
Im. Dra Cezara Onufrowicza
Kraków, ul. Wenecja 2. Tel. 135-11.

Przyjmuje chorych stałych i dochodzących, dorosłych i dzieci. Dla dzieci szkoła specjalna. Leczy: choroby nerwowe różnego pochodzenia. Wyczerpanie i podrażnienie systemu nerwowego. Nerwice serca, żołądka, kiszek i t. p. Porażenia. Niedowłady. Ruchy mimowolne. Bóle różnego rodzaju i umiejscowienia. Otyłość i wychudzenie. Szczegóły w prospektach.

Kapelusze — Koszule

Krawaty,

Ostatnie nowości!!

Najniższe ceny!

FIRMA

Au Bon „Marche",

Kraków, ul. Grodzka 13.

Komornik
Sądu grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Sygn. IX. Km. 1475 i 1476/34.

ogłasza

że na publicznej licytacji w dniu 22. października 1934 o godzinie 9-ej rano w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. św. Jana nr. 22. sala nr. 1. sprzedana zostanie realność obj. lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony składająca się z parc. bud. lkat. 103.449 s. kw. parc. ogr. lkat. 661. 369 s. kw. parc. ogr. lkat. 659 2852 s. kw., parc. łąki lkat. 655. obszar 2121 s. kw. domu mieszkalnego o kubaturze 1942 m³ obudowanej przestrzeni, stajni 495 m³, budynku gospodarczego 216 m³, szopy dobudowanej, cieplarni, studni, zbiornika kanalizacyjnego, ogrodzenia siatkowego około 1.000 mb. długości, bramy od ulicy, 2-ch bram podwórzowych, muru granicznego, altany na ogrodzie drewnianej, 30 drzew dzikich, 17 drzew owocowych, 200 krzaków agrestu i porzeczek, parc. lkat. 611/6. 626/3, 637/1, 637/3 o łącznym obszarze 4.478 s. kw., parceli 611/3, 626/1, 611/1 i 609 o łącznym obszarze 21.317 s. kw. parcel położonych po prawej stronie gościńca lkat. 612/1, 615/1 i 620 o łącznym obszarze 6.991 s. kw. parcel położonych dalej lkat 458/1 i 458/2 o obszarze 2.040 s. kw. — Wartość szacunkowa wynosi zł. 229.987.50. Najniższa oferta wynosi złotych 115.000.—. Wadjum wynosi zł. 23.000.—.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
Bronisław Schwertner.

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

FABR. SKŁAD PŁÓCIEN, BIELIZNY i TOWARÓW BŁAWATNYCH

R. KOWALSKI

KRAKOW, UL. WISLNA L. 8.

poleca znane z trwałości

Płótna lniane i bawełniane obrusy, ręczniki, ścierki, sienniki, perkale, zefiry. — Koce, kołdry, kapy, fartuszki i czepki, pończochy, skarpetki, krawaty, kołnierze. — Bielizna męska i damska, trykotowa i wełniana. — Barchany, flanele, baje. — Klasztorne chustki wełniane, kaszmirowe, włóczkowe.

Bogaty wybór! **Ceny wyjątkowo niskie.**

Koszule męskie według miary. — Wykwintny krój i wykonanie.

Księgarnia Krakowska,

Kraków św. Krzyża 13.

poleca:

	Zł.
Bieniasz J., Korporanci (Powieść)	6.—
Cegiełka Dr. Fr. Ks., Szlakiem tułaczy (Z życia emigranta)	1.20
Gheon H., Droga krzyżowa	1.—
Katholische Leistung in der Weltliteratur der Gegenwart	19.50
Kicińska A., Światło wśród puszczy (Św. Męczennicy Kanadyjscy T. J.)	1.—
Mikuta M., Dożynki (Inscenizacja obrzędu ludowego)	1.—
Mikuta M., Sobótka (Inscenizacja obrzędu ludowego)	0.70
Mortier O., Św. Dominik	0.30
Stójmy na straży (Głosy Katolickie Nr. 406)	0.10
W roku Jubileuszowym Odkupienia ludzkości 1934 (Obraz 18 x 29)	0.50
Wspólna Msza Święta recytowana	0.15
Żamejć J. Ks., Jak należy tłumaczyć sen i jego dziwne objawy	0.75

Wysyłka odwrotna.

Dworek 7 pokoi 108 morgów 4 morgi sadu, 10 uli, powiat krakowski. Dług 40.000 Bank Rolny. — Dopłata 55.000. inwentarz żywy, martwy, kompletny. Sprzeda Szeligiewicz, Kraków, Szpitalna 17.

Pektoraliki,
koloratki
gumowana dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze
poleca:
ROMAN
SZCZERBA
Kraków,
ulica Florjańska 40

Popierając przemysł krajowy, przychodzicie z pomocą bezrobotnym!

Kupujcie tylko polską porcelanę „ĆMIELÓW"

WYTWÓRNIE

w ĆMIELOWIE i CHODZIEŻY

DOSTARCZAJĄ: a) porcelanę stołową, restauracyjną, najlepszej jakości: w wykonaniu różnorodnem, w dekoracjach od najskromniejszych do najbardziej luksusowych. b) porcelanę techniczną, montażową, instalacyjną, izolatory do niskiego i wysokiego napięcia.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy . . 20 gr.
Nadesłane „ „ „ . . 50 „
Komunikaty po kronice „ „ . . 60 „
„ na 1-szej „ „ . . 70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Bołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.